Numer dzisiejszy zawiera 12 stron.

PRENUMERATA:
Miesięcznie . . . . Zł. 4.25
Z dostawą na miejscu, lub przesyłką pocztową . . . . Zł. 4.50
Za granicą . . . . Zł. 5.50

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: 15 groszy
Na dworcach kolejowych 18 groszy.

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI. Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Sewatorska 6. — Tel. Naczelnego Redaktora 230.

Nr. 7371 Lwów, środa 25. marca 1925. Rok XVI.

Nowa próba izolowania Polski.

Niemcy zrzekają się łączności z Austrją w zamian za wymuszenie ustępstw na Polsce. — Bagiński został wydany Sowjetom. — Trocki wraca z wygnania. — Rozwiązanie parlamentu egipskiego.

Wyniki pracy min. Skrzyńskiego.

(Korespondencja własna „Gazety Por.")

Paryż, 20 marca.

Nie chciałbym się powtarzać. Trzeba jednak jeszcze raz ogarnąć spojrzeniem ważne fakty, które w ciągu ostatnich dni zaszły w polityce międzynarodowej.

Delegaci narodów, zebranych w Genewie z okazji sesji Rady, wracając do swych krajów przejeżdżają przez Paryż. Tutaj niemal każdy z nich uważał za konieczne zatrzymać się, aby zetknąć się z kierownikiem polityki francuskiej. Tak więc echa tego, o czem mówiono w Genewie, rozbrzmiewają jeszcze donośnie. Za kilka dni wszyscy będą u siebie w domu i dyskusja uciszy się na razie. Kwestja protokołu została odesłana do jesiennego Zgromadzenia Narodów. Kwestje bliższe, troski związane ze zbrojeniami Rzeszy, będą przedmiotem obrad konferencji międzysojuszniczej. Przed sesją genewską mówiono, że zbierze się ona w końcu marca w Brukseli. Obecnie nic o niej nie słychać. W samej rzeczy dyskusje genewskie wykazały taką różnicę zdań, że trudnoby było przystępować do decyzji, bez uprzedniego, jak najtroskliwszego przygotowania zamierzonego Zjazdu. Jednak kwestje, które mają teraz do rozwiązania sojusznicy wielkiej wojny, są bardzo naglące. Żadną miarą nie będzie można ich odkładać in infinitum. Ta zbawienna metoda zostanie zdaje się definitywnie zarzucona.

W każdym razie dziś już można stwierdzić: wynik kampanji politycznej ostatnich dni jest bardziej obfity, niż się spodziewano.

„L'Ere Nouvelle" ujmuje go w następującym dylemacie: „albo stworzymy w porozumieniu z Anglją jakąś rzecz, która nie imponując naszym przeciwnikom, zaniepokoi naszych przyjaciół, albo też dokonamy poważnego dzieła — bez Anglji".

Nie uważając, aby tak daleko idące twierdzenia były uzasadnione, muszę jednak stwierdzić, że wyraźnie zarysował się w Lidze blok obejmujący szereg narodów, które opowiadają się za „systemem protokołu".

Mógłby ktoś powiedzieć, że blok ten nie ma większego znaczenia politycznego, ponieważ grupuje się dokoła programu natury czysto teoretycznej, abstrakcyjnej. Zarzut ten bardzo łatwo odeprzeć. Blok o którym mowa, jest tworem żyjącym, ma duszę i ciało. Źródłem jego życia jest akcja francuska. Polityka francuska, oparta na podstawach idealistycznych, zadecydowała o jego powstaniu. Hegemonja francuska w bloku jest trwała, bo jest to hegemonja idei, wielkiej myśli, cywilizacji. Zaobserwujmy jeszcze, że w skład bloku wchodzą z jednej strony państwa środkowoeuropejskie, z drugiej łacińskie państwa Europy i Ameryki (z wyjątkiem Włoch faszystowskich). Udział jednych decyduje o praktycznej, żywotnej treści w wysiłkach bloku, udział drugich ma bardzo wielkie znaczenie moralne.

Polska opowiedziała się za protokołem. W swej paryskiej mowie na bankiecie Association France-Pologne p. Skrzyński stwierdził, że „pragniemy bezpieczeństwa dla całego świata, uznajemy konieczność arbitrażu, chcielibyśmy, aby nastąpiło rozbrojenie moralne, a także materjalne. Jesteśmy przekonani, że wojna niesprowokowana jest zbrodnią, że system powszechnych sankcji wystarczyłby do powstrzymania zbrodniczej ręki przed zadaniem ciosu". Może słowa te spotkają się z krytyką naszych domorosłych cham-berlainów. Lecz zawarte w nich wytyczne naszej polityki sprawiły, że Polska nie jest dziś tylko biernym członkiem tak nazwanego przez nas bloku, ale że odgrywa w jego szeregach pierwszorzędną rolę. A to stanowi prawdziwy tryumf ideologji polskiej.

Ale nie jest to jedyny wynik podróży p. Skrzyńskiego.

Drugi rezultat negocjacji genewskich i rozmów paryskich stanowi wzmocnienie naszej pozycji wobec uroszczeń sąsiada zachodniego. Wprawdzie p. Chamberlain zrobił w Genewie wielką szkodę, mniej przez to, że zdruzgotał protokół, jak tem, że nie umiał go niczem zastąpić. Okazał jednak dużo do-

Chamberlain nie powie nic nowego.

Kwestja gwarancyjna niezałatwiona.

Londyn. 23 marca. (Tel. G. P.) Urzędowo donoszą, że wbrew rozpowszechnionym pogłoskom ostatnie rokowania, dotyczące kwestji bezpieczeństwa, nie przyniosły ostatecznego rezultatu, a wyjaśniły tylko stanowisko poszczególnych rządów w tej sprawie. Wobec tego nie należy przypisywać specjalnego znaczenia konferencji Chamberlaina z ambasadorami francuskim i niemieckim, ani spodziewać się, iż Chamberlain w swojem jutrzejszem przemówieniu w Izbie Gmin udzieli jakichkolwiek wyjaśnień.

brej woli i zainteresowania wobec problemów europejskich. Wysiłki polityki polskiej nie pozostały bez wpływu na stanowisko min. s'ra angielskiego. Pojął on, że dzieło traktatu wersalskiego stanowi całość w której nie można zabezpieczać poszczególnych elementów, wyłączając inne.

Bawiąc w Paryżu w powrotnej drodze z Genewy, p. Chamberlain, mówiąc do reprezentantów prasy francuskiej, tak się m. i. wyraził: „Jeżeli Wielka Brytania interesuje się szczególnie granicami Francji i Belgji, interesuje się ona jednak również wschodniemi granicami Niemiec. Gotowa szukać nowych zobowiązań zabezpieczających pokój w Europie, nie chce przez to naruszyć gwarancji, które narody europejskie posiadają w traktacie wersalskim i pakcie Ligi". Jeżeli słowa te nie mogą rozwiać wszystkich naszych obaw, to jednak każdy nieuprzedzony obywatel musi uznać w nich piękny sukces obecnej polityki polskiej. Bo chodzi tu prawie wyłącznie — o Polskę!

Szkoda, że jednak tak daleko jeszcze do definitywnego rozwiązania trudnych problemów europejskich. Czeka nas jeszcze wiele ciężkich trosk. I nadewszystko wiele wysiłków. Jednak oceniając te dodatnie wartości, jakie p. Skrzyński przywozi do Warszawy, można na razie zbytnio się nie trwożyć.

Krzewski.

Sprawozdanie ministra Skrzyńskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23. marca. (Z.) Dziś odbyło się posiedzenie Rady min., na którem min. spraw zagr. Skrzyński w kilkogodzinnem przemówieniu zobrazował przebieg i wynik obrad Rady Ligi Narodów oraz zapoznał Ministrów z treścią swoich konferencji z zagranicznymi mężami stanu. Rada min. nie rozpatrywała dziś projektu regulaminu komitetu spraw ziem wschodnich. Jutro o godz. 11 rano zbierze się komisja porozumiewawcza dla uzgodnienia tego projektu. W środę odbędzie się normalna Rada min., która regulamin wspomniany zaaprobuje.

NAJWYŻSZA IZBA KONTROLI NIE WSZYSTKO KONTROLOWAŁA...

Warszawa, 23 marca. (Tel. G. P.) Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła do rozpatrywania budżetu Najwyższej Izby kontroli państwa. Referent przytaczał liczne nadużycia, wykryte przez Izbę w dziedzinie dostaw wojskowych i budownictwa wojskowego. Krytykując gospodarkę ministerstwa kolejowego oraz gospodarstwo leśne, referent wyraził pogląd, że winna się ona stać przedmiotem rozważania Sejmu. Referent wytyka Izbie, że nie zastosowała się do rezolucji, uchwalonej w r. ub. przez Sejm. Referent zapowiedział wstawienie wydatków w sumie 750.000 zł. na budowę gmachu Najwyższej Izby kontroli.

DAR RZĄDU POLSKIEGO DLA UNIWERSYTETU HEBRAJSK.

Łódź, 23. marca. (Tel. G. P.) „Republika" donosi, że min. spraw zagr. wysyła na otwarcie uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie dar w postaci księgozbioru, składającego się z 90.000 książek hebrajskich. Księgozbiór ten zawiezie do Palestyny specjalny delegat polskiego min. spraw zagr.

Niemcy, burzyciele pokoju świata wejdą do Rady Ligi narodów.

Czy Polska, orędowniczka pokoju, nie miałaby uzyskać stanowiska conajmniej równego Niemcom?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 marca. (Z) Korespondent Wasz dowiaduje się z kół dyplomatycznych, że pod koniec lata Niemcy prawdopodobnie znajdą się w Lidze Narodów. Forma, w jakiej dokonano zaproszenia Berlina do Ligi, nie pozostawia żadnej wątpliwości, że temu wstąpieniu towarzyszyć będzie przyznanie stałego miejsca w Radzie Ligi.

Dla Polski nie jest to rzeczą obojętną, szczególnie po szczęśliwie odpartym pierwszym zamachu niemieckim na nasze granice. Polska musi starać się o uzyskanie również stanowiska równego Niemcom. Rząd nasz jest świadom doniosłego znaczenia tej sprawy i dlatego należy mieć nadzieję, że min. Skrzyński, który jest doskonale poinformowany o sytuacji, użyje całego wpływu dyplomatycznego, aby uzyskać dla Polski odpowiednie w Radzie Ligi Narodów stanowisko.

Nowa próba izolowania Polski?

Niemcy zrzekają się łączności z Austrją i liczą na pomoc Czechosłowacji.

Warszawa, 23 marca. (Tel. G. P). Korespondent „Kurjera Warsz." donosi z Londynu, że rząd niemiecki przesłał nowe instrukcje ambasadorom swym w Paryżu, Londynie i Brukseli. Instrukcje te zalecają unikanie łączenia razem sprawy granic Polski, Czechosłowacji i Austrji. Ambasadorowie niemieccy mają podjąć nową kampanię polityczną, podkreślając, że Niemcy zrzekają się wszelkich pretensji do Austrji i Czech i uważają granice niemiecko-austrjacko-czeskie za ustalone. W ten sposób rząd niemiecki chce izolować Polskę i wykazać, że Polska jedynie stoi na przeszkodzie załatwieniu sprawy bezpieczeństwa. Niemcy liczą w tej sprawie na desinteressement Czechosłowacji.

Pożyczka amerykańska wpływa regularnie.

Warszawa 23 marca. (Tel. G. P). Min. skarbu zaprzecza pogłoskom o rzekomych trudnościach przy wypłacie pieniędzy z pożyczki amerykańskiej. Pożyczka ta wpływa regularnie ratami do Banku Polskiego, według terminów z góry ustalonych. Dotychczas wpłynęły 3 raty, po 5 – 6 mil, dol. każda, obecnie wpływa 4-ta rata. Bank Polski zapisuje niezwłocznie równowartość sum otrzymanych na rachunek min. skarbu.

Dwie sensacyjne „bujdy" polityczne.

Zajęcie Bessarabji i oddanie Katowic.

Warszawa 23 marca. (Tel G. P.) „Rzeczpospolita" donosi z Rygi, iż rząd sowiecki przygotowuje zamach na całość terytorjalną Bessarabji. W najbliższych dniach mają być zajęte Czerniowce, Kiszyniów, Bendery. Zamach ma być wykonany na wzór zamachu w Estonji.

Warszawa 23 marca. (Tel. G. P.) „Kurjer Poranny" donosi, iż w politycznych kołach angielskich krążą pogłoski, iż Niemcy zapewniają o osiągnięciu zgody Rządu polskiego na podstawie wymiany Katowic na kopalnie w Karwinie?

ZJAZD CHADECJI.

Warszawa, 23. marca. (Z.) 19. kwietnia odbędzie się wielki kongres stronnictwa Ch. D. z całej Polski w Warszawie.

WIELKA STACJA LOTNICZA W PUCKU.

Gdańsk, 23. marca. (Tel. G. P.) W Pucku ma być utworzona wielka stacja węzłowa i duży port lotniczy jako w punkcie przejściowym na linji lotniczej, która ma być przeprowadzona z Londynu i Kopenhagi, przez Warszawę i Rumunię aż do Angory.

35 WAGONÓW UBRAŃ ZAKUPIŁA ROSJA W ŁODZI.

Łódź, 23. marca. (Tel. G. P.) 18. bm. przybyli tu powtórnie przedstawiciele Wniesztorgu celem ostatecznego zakończenia transakcji co do kupna manufaktury. Uregulowali oni całkowitą należność gotówką i zamierzają w ciągu kilku dni wyekspedjować 35 wagonów nabytych towarów do Rosji. Przedmiotem tranzakcji są przeważnie towary bawełniane.

KATASTROFA KOLEJOWA.

Warszawa, 23. marca. (Tel. G. P.) Dziś o godz. 8.10 wieczorem wykoleił się w Rogóźnie, na linji Kraków-Warszawa pociąg pospieszny, przyczem jedna osoba została zabita, a siedm osób rannych. Przyczyna katastrofy dotychczas niewyjaśniona. Dochodzenia w toku.

Rozwiązanie parlamentu egipskiego.

Kair, 23 marca. (Tel. G P.) Z powodu wyboru Zaglula Paszy przewodniczącym Izby, gabinet podał się do dymisji. Król dymisji nie przyjął, co pociągnęło za sobą rozwiązanie parlamentu. Zaznaczyć należy, że parlament został rozwiązany zaledwie po 10-godzinnem istnieniu. Dekret o rozwiązaniu parlamentu odczytał w Izbie Zivar Pasza. Deklarację tę o rozwiązaniu parlamentu stronnicy Zaglula Paszy przyjęli frenetycznemi oklaskami.

ZWYCIĘSTWO ZAGLULA.

Kair, 23 marca. (Tel. G. P.) Zaglul Pasza został wybrany 125 głosami przeciw 85 prezydentem Izby.

GROŹNY STAN FRENCHA.

Londyn, 23. marca. (Tel. G. P.) Telegr. Comp. Biuletyn wydany o stanie zdrowia marszałka Frencha donosi, że jest on w dalszym ciągu niezmieniony, i marszałek znajduje się ciągle w niebezpieczeństwie życia.

WIELKIE TRZĘSIENIE ZIEMI W POLINEZJI.

Londyn, 23. marca (Tel. G. P.) Z Sydney donoszą o bardzo gwałtownych i długotrwałych, podmorskich trzęsieniach ziemi w okolicach wysp nowohebrydzkich (leżących na północo-zachód od Nowej Kaledonji).

SAMOBÓJSTWO WARSZAWSKIEGO LITERATA.

Warszawa, 23 marca. (Tel. G. P.) Młody literat warszawski i krytyk literacki nr. Edward Boyé targnął się w sobotę na swe życie, raniąc się w klatkę piersiową. W swoim czasie „Nowości Literackie" zamieściły szereg jego artykułów o teatrze włoskim. Artykuły te, jak się pokazało, były plagiatem. Wobec tego towarzystwo literatów wytoczyło dr. Boyému sprawę i wydało wyrok potępiający. Żona jego, którą bardzo kochał, wypadek ten wzięła tak gorąco do serca, iż zażądała natychmiast rozwodu. Wobec tego dr. Boyé ponowiwszy z niemnym skutkiem próbę przebłagania małżonki, chwycił za broń samobójczą.

Pogrzeb dwu sióstr ofiar mordestwa.

Lwów, 24. marca.

(—) Wczoraj popołudniu z mieszkania przy ul. Pełtewnej odbył się pogrzeb dwu sióstr, błp. Sabiny i Adeli Zwerling-Fliesserówien. Miarą współczucia dla rodziny nieszczęsnych ofiar, a oburzenia pod adresem mordercy, był olbrzymi udział publiczności. Pogrzeb zamienił się w manifestacyjny pochód żałobny, z udziałem kilkutysięcznych tłumów.

Zgon obłąkanej cesarzowej.

Wiedeń, 23. marca. (Tel. G. P.) „Abend“ donosi, że zmarła tu w sędziwym wieku wdowa po b. cesarzu meksykańskim Maksymiljanie Habsburgu Charlotta. Przeżyła ona 59 lat jako obłąkana. Była siostrą zmarłego króla Belgji Leopolda.

O lokal dla pocztowego urzędu paczkowego we Lwowie.

Lwów, 24. marca.

Wobec szczupłego pomieszczenia dla urzędu paczkowego odbiorczego i urzędu, pocztowo-celnego w gmachu głównej poczty Dyrekcja Poczt i Telegrafów we Lwowie zamierza przenieść te urzędy do projektowanego nowego gmachu dla filji pocztowej na dworcu głównym. Celem zasięgnięcia w tej sprawie opinji sfer interesowanych odbyła się z inicjatywy Dyrekcji Poczt i Telegrafów dnia 20. bm. konferencja w Izbie handlowej i przemysłowej pod przewodnictwem r. Sudhoffa. Obecny na konferencji z ramienia Dyrekcji Poczt. i Telegrafów st. radca Köhler przedstawił projekt budowy nowego budynku na głównym dworcu dla pomieszczenia filji pocztowej oraz urzędu paczkowego odbiorczego i urzędu pocztowo-celnego, poczem wyłoniła się dłuższa dyskusja, w ciągu której wyrażono jednozgodnie życzenie, aby budynek, przeznaczony na pomieszczenie wspomnianych urzędów został wybudowany w centrum miasta, gdyż clenie paczek na głównym dworcu będzie połączone z wielkiemi niewygodami.

Na wypadek, gdyby budowa budynku w centrum miasta okazała się niemożliwą, reprezentowani poszczególnych organizacji przemysłowo-handlowych wyrazili jednomyślnie życzenie, aby przynajmniej oddział urzędu pocztowo-celnego, przeznaczony dla adresatów, którzy zastrzegli sobie osobistą interwencję przy odprawie celnej, pozostał nadal w gmachu głównej poczty.

Goryl postrachem okolicy Rzeszowa.

Pospołu z Biedą i Ćwikiem zamordował dwu żydów. — Szajka dokonała kilku rabunków w jednym dniu.

Rzeszów, 23. marca.

(Cz.) Jak onegdaj krótko donieśliśmy, policji tutejszej udało się **pochwycić szajkę niebezpiecznych bandytów**, która w niesłychanie zuchwały sposób trapiła przez czas dłuższy okoliczne gościńce i drogi, mordując i rabując. Na czele bandy stał 21-letni **Stefan Goryl**, mieszkaniec Rzeszowa, członkami bandy byli **Mateusz Bieda, Tomasz Chorzępa i Józef Ćwik**, szeregowiec 10 pułku saperów, stacjonującego w Przemyślu.

W długiej litanji zbrodni, których dopuścili się bandyci, poszkodowanymi w przeważnej części są żydzi z Raniszowa i Sokołowa w liczbie dwudziestu kilku osób. Z nich dwóch tj. Gimpel Amsterdam i Izaak Dryling **poniosło z rąk oprzyszków śmierć na miejscu**. Terenem działalności zbrodniarzy była przeważnie droga, wiodąca z Raniszowa do Sokołowa. Mojżesza Salzmana z Zielonki rozebrali prawie do naga na gościńcu, w pół godziny potem napadli na 8 żydów z Raniszowa, **dwóch uciekających zabili**, resztę doszczętnie ograbili. W godzinę potem obrabowali Marję Szotową. W tym samym dniu napadli na Mojżesza Friedentaga i Chaskla Kirszenbauma i zabrali im gotówkę i zegarki. To samo zrobili w pół godziny potem z Nuchemem Seidenem, a następnie z Herszem Hamerem, wreszcie z Helsjanem Kornem. Zrabowawszy w ten sposób pokaźną ilość pieniędzy, **uciekli popołudniu w lasy łańcuckie, gdzie napadli wieczorem na patrolującego posterunkowego Wilczka z Rakszawy, do którego strzelili, na szczęście bez wypadku.** Długi szereg rabunkowych napadów — oprócz wymienionych — mają ci bandyci na sumieniu.

Ująć szajkę udało się dzięki przypadkowi. Wśród aresztowanych znalazł się szeregowiec 10. pułku saperów, Józef Ćwik, którego odstawiono do więzienia wojskowego. Resztę osadzono w więzieniu sądu w Rzeszowie.

Jeszcze jeden napad „torebkarzy“ na samotnie idącą kobietę.

Zuchwała szajka bandytów nadal uprawia swe rzemiosło. — Publiczność musi zastosować jak najdalej idącą samoobronę!

Lwów, 24 marca.

(t) Szajka napastników, wyrywających z rąk samotnie idących kobiet torebki, nie przestaje grasować. Po kilkudniowej przerwie mamy znowu do zanotowania — Jomesiony nam przez mieszkańców ul. Króla Leszczyńskiego — wypadek brutalnego napadu na kobietę. Oto na wracającą do domu wieczorem Michalinę Komesz, zam. przy ul. Króla Leszczyńskiego 11, **napadł jakiś opryszek i oszołomiwszy ją silnem uderzeniem w piersi, wyrwał z rąk torebkę i zbiegł.** Jak nas informują, policja o tym wypadku dotychczas nie została powiadomiona.

Byłby już najwyższy czas, by poskromić zuchwalstwo opryszków.

Bagiński już wyjechał do Bolszewji.

WIECZORKIEWICZ RÓWNIEŻ W KRÓTCE DOSTANIE SIĘ DO „RAJU“.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23. marca. (Z.) Rokowania rządu sowieckiego o wymianę Bagińskiego i Wieczorkiewicza — o czem „Gazeta Poranna“ już donosiła — **wydały rezultat pozytywny.** Dzisiaj rano pociągiem z Poznania przybył Bagiński do Warszawy. Jechał on w osobnym przedziale III. kl pod eskortą 4 policjantów. Miesiące spędzone w jednem z najcięższych więzień, pozostawiły ślady. Bagiński, który wysiadł na dworcu głównym był ubrany w rodzaj wojskowego płaszcza, długie buty i czarny kaszkiet. Na dworcu czekało auto ciężarowe policji i silna eskorta konna. Odwieziono Bagińskiego do policji politycznej. O godz. 3 popoł. Bagiński wyruszył w drogę do Bolszewji. Droga prowadzi przez Białystok. Jutro rano odbędzie się na granicy sowieckiej wymiana. Wieczorkiewicz siedzi w więzieniu w Równem. Prawie równocześnie wyruszy on również na granicę sowiecką.

25 bm. niema święta.

Warszawa, 23. marca. (Z.) Należy przypomnieć, że w dzień Zwiastowania N. P. M. jest dniem tylko kościelnym i jako święto w Polsce obchodzone nie będzie.

Wśród pism i książek.

Lwów, 24. marca.

„Higjena ciała“. Pierwszy numer tego miesięcznika, poświęconego propagandzie zdrowia fizycznego pośród szerokich warstw społeczeństwa, oraz literaturze i sztuce, pod redakcją prof. dr. Z. Steusinga i H. Zbierzchowskiego opuścił już prasę i zawiera w części propagandowej m. i.: doc. dr. A. Sabatowski „Kąpiel i jej znaczenie“, dr. E. Doliński „O pierwszej pomocy w nagłych wypadkach“, dr. J. Opieński „Próba syntezy w higjenie społecznej“, „Kobieta a wychowanie fizyczne“ K. H. „Kącik grafologiczny“ Rolfa Nelsona. W doskonale opracowanej części literackiej. „Słowo wstępne“ H. Zbierzchowskiego, J. Kasprowicz „Cyganie“, St. Wasylewski „Urok kobiety polskiej przed sądem“, J. Jedlicz „Małżeństwo“, St. Maykowski „Medyceusze“, H. Zbierzchowski „Pierwszy śnieg“, „Piasek się sypie, sypie“ i „Spowiedź“ G. Butrymowicz, „Białe łabędzie“ Z. Kurczyński, „Z piastyki“. M. de Touche „Z Almanachu najnowszej polskiej poezji“. Cena numeru zł. 1.50. Adres redakcji: Lwów, ul. Kopernika l. 3. Tak pod względem formy zewnętrznej, jak i bogactwa treści nowy miesięcznik rokuje najlepsze nadzieje, obiecując wypełnić dotkliwą lukę, odczuwaną dotychczas w wydawnictwach perjodycznych, tj. stwarzając typ tygodnika wybitnie literackiego, (jeśli chodzi o jego drugi dział, pt. „Literatura i sztuka).

ŁADNY KIEROWNIK URZĘDU WALKI Z LICHWĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23. marca. (Z.) Pisma podają, że z polecenia prokuratury wszczęto śledztwo przeciw b. kierownikowi oddziału walki z lichwą Totwenowi podejrzanemu o to, że **ustalał urzędowo w porozumieniu z dostawcami wojskowymi większe od rynkowych ceny za słoninę.** Dostawcy przez dłuższy czas narażali więc Skarb Państwa na znaczne straty.

Daj grosz na cele Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Zamarstynów żąda przyłączenia do Wielk. Lwowa.

Wiec zwraca się przeciw machinacjom komisarza rządowego p. Wojnarowicza. — Rezolucje.

Lwów, 24. marca.

(jp.) W niedzielę odbył się w sali budynku gminnego na Zamarstynowie imponujący liczbą wiec, celem **zamanifestowania woli mieszkańców Zamarstynowa do przyłączenia się do Wielkiego Lwowa.**

Przewodniczył obradom p. **Zygmunt Krikiewicz**, na sekretarzy powołano radcę **Lubuśkę** i p. **Czechowicza**. Jawili się też na zebraniu radni **dr. Dwernicki, Sudhof, Cirin** i **Tomaszek.**

Referent p. **Hopfen** w rzeczowem przemówieniu omówił znaną uchwałę Rady miasta Lwowa o przyłączeniu do Lwowa gmin podmiejskich, poczem zwrócił się **przeciw stanowisku komisarza rządowego gminy Zamarstynów, który wbrew woli obywateli zamarstynowskich robi usiłowania, zmierzające do przeszkodzenia temu połączeniu.** Referent postawił nakoniec następującą rezolucję:

„Obywatele gminy Zamarstynowa wyrażają chęć przyłączenia tej gminy do Lwowa, a zarazem wyrażają zdziwienie, że komisarz rządowy, zwołując kilkunastu obywateli Zamarstynowa z tak zwanej wsi, pominął poważnych obywateli przedrogatkowych celem zasięgnięcia ich opinji co do przyłączenia Zamarstynowa do Lwowa. Zgromadzenie obywatelskie protestuje przeciw uchwale Rady przybocznej **uważa ją** jako jednostronną z tego **powodu, że** kilkunastu obywateli, zamieszkałych w tak zwanej wsi za rogatką, nie może i nie powinno decydować o obywatelach, zamieszkałych przed rogatką w liczbie przeszło 80 procent ogółu ludności Zamarstynowa“.

Rezolucję tę zebrani uchwalili **jednogłośnie** przy burzy oklasków.

W dyskusji zabierali głos pp. Helc, Czechowicz, dr. Dręgiewicz, Hemerling, Olesiuk i Grossman. — Przemawiali również radni lwowscy pp. Sudhof i Cirin oraz dr. Dwernicki, referent tej sprawy na lwowskiej Radzie miejskiej, który też postawił wniosek, aby zebrani **wybrali deputację**, która wręczyłaby uchwaloną rezolucję prez. Neumanowi z prośbą o **jak najrychlejsze doprowadzenie tej sprawy do skutku.**

Wniosek dr. Dwernickiego przyjęto jednogłośnie, a w skład deputacji weszli pp. **Hopfen, Krykiewicz, Kowal, Słabicki, Pest, Sidor, Czechowicz, Żychowski i Chociaj.**

Nadto zebrani uchwalili rezolucję, obejmującą cały szereg żądań obywateli, jako dyrektywę dla Rady przybocznej, gdy jej delegaci konferować będą z delegatami gminy m. Lwowa.

Wiec na Zamarstynowie był wielką manifestacją obywateli tamtejszych za przyłączeniem gminy do m. Lwowa i świadczy wymownie o zrozumieniu dla tej idei, jaka kierowała Reprezentacją m. Lwowa przy powzięciu odnośnej uchwały.

—o—

Ze spraw miejskich.

Roboty gminne w r. 1925.

Lwów, 24. marca.

Mimo trudne warunki kredytowe gmina nasza czyni wszelkie starania, by wznowiwszy intenzywny ruch budowlany, z jednej strony doprowadzić miasto zwolna, ale systematycznie do uporządkowania, z drugiej dać pracę rzeszom robotniczym, skazanym na przymusowy, przewlekający się niestety przeciw ich woli wypoczynek. Chwalebny ten wysiłek prezydjum m. Lwowa zasługuje na podkreślenie. Wypracowało już ono plan robót inwestacyjnych na r. 1925. Część tychże wykonana zostanie w ramach uchwalonego na rok 1925 budżetu, część zaś przy pomocy zaciągnąć się mającej krótkoterminowej pożyczki.

Do pierwszej kategorji należy: 1) wykończenie trzech domów mieszkalnych przy ul. Marcina kosztem 300.000 złotych. 2) **rozszerzenie budynku szkoły im. Konopnickiej przy ul. Zielonej** kosztem 64.900 złotych. 3) wykończenie drugiego baraku dla delożowanych na Persenkówce kosztem 45.000 złotych, 4) **odbudowa kamienicy królewskiej** kosztem 40.000 złotych, 5) odbudowa baszty saletrzanej na cele publicznej bibljoteki kosztem 176.000 złotych, 6) adaptacja baraków epidemicznych przy ul. Janowskiej kosztem 82.510 złotych, 7) budowa domu dla zarządcy cmentarza Łyczakowskiego kosztem 1440 zł., 8) **rekonstrukcja** „Panoramy Racławickiej kosztem 15.000 zł., 9) **rekonstrukcja gmachu ratuszowego** kosztem 200.000 zł., 10) budowa trzeciego baraku dla delożowanych przy ul. Słonecznej kosztem 50.100 zł., 11) **budowa hali targowej przy ul. Łyczakowskiej** kosztem 200.000 zł., 12) ogrodzenie trzech budynków szkolnych i oparkanienie betonowe cmentarza Łyczakowskiego kosztem 28.000 zł., 13) **wybrukowanie ulic Akademickiej, górnej Sykstuskiej, Kościuszki, Leona Sapiehy, Słonecznej, oraz przebrukowanie i wyszutrowanie innych ulic kosztem około miljona złotych**, 14) **budowa kanałów w ul. Gródeckiej, Ponińskiego, Lwiej, Pijarów, św. Michała i Żulińskiego kosztem około miljona zł.**, 15) **doprowadzenie plantacji miejskich do stanu normalnego kosztem 100.000 złotych**, 16) **ustawienie w m. Zakładzie oświetlenia turbiny parowej o mocy 6.500 kilowatorów kosztem około 600.000 złotych**, 4 kotłów parowych o powierzchni ogrzanej po 400 m. kw. kosztem około 450.000 złotych, ułożenie 20 klm. sieci kablowej kosztem 200.000 zł., 17) **wybudowanie około 8 kilometrów sieci miejskiej kolei elektrycznej kosztem około miljona złotych**, 18) **wykończenie budowy drugiego wodociągu ze Szkła do Dobrostar**, budowa hali maszynowej oraz 2 domów mieszkalnych w Szkle kosztem przeszło 500.000 zł.

Do drugiej kategorji należą: 1) budowa szkoły powszechnej na Wulce. 2) **budowa żeńskiego gimnazjum przy ul. Dwernickiego**, 3) **budowa sukursali ratusza.**

Pozatem przystąpi gmina jeszcze w bieżącym roku po ustaleniu przez Sejm ustawy, o popieraniu domów mieszkalnych i wprowadzeniu w życie funduszu budowlanego, do budowy domów mieszkalnych.

Trocki wraca z wygnania.

Zjedzie do Moskwy już w dniach najbliższych. — Obejmie naczelne stanowisko w dziedzinie zagadnień gospodarczo-ekonomicznych

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Pogranicze sow., 23. marca.

Swego czasu donosiłem w „Gaz. Por.“ o wizycie Kalenina i Kamieniewa u „chorego“ Trockiego. Miała ona za zadanie opracowanie warunków pogodzenia się rządu z obalonym wodzem. Jak obecnie dowiadujemy się, rokowania te uwieńczone zostały powodzeniem. **Powrót Trockiego do Moskwy — wedle ostatnich informacyj — ma nastąpić już w dniach najbliższych. Zajmie on jedno z naczelnych kierowniczych stanowisk w łonie rządu sowieckiego.** Jaki to będzie urząd — dokładnie niewiadomo, w każdym razie — nic wspólnego z poprzednio piastowanem przez Trockiego stanowiskiem naczelnego wodza armji czerwonej mieć nie będzie. Dalsza praca Trockiego będzie **ześrodkowana w dziedzinie zagadnień gospodarczo-ekonomicznych**, gdyż właśnie te kwestje górują obecnie w życiu sowieckiem.

Równocześnie z powrotem Trockiego do czynnej pracy ma nastąpić odrodzenie „Nepa“ w duchu z roku 1922.

Rozruchy antyżydowskie w Rumunji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Bukareszt, 23. marca. (m.) Podczas procesu studenta Zelea Codreanu o morderstwo prefekta policji w Jassy Manciu, odbyły się na ulicach masowe demonstracje studenckie o charakterze antysemickim. Z różnych miast prowincjonalnych, jak z Maraszeszie i Odobestie nadeszły wiadomości o demonstracjach studenckich z okazji procesu Codreanu. Podczas demonstracji doszło do ekscesów antyżydowskich, przyczem zniszczono sklepy żydowskie i synagogę. Przeciwko winnym toczy się dochodzenie.

Stypendjum im. śp. Ant. Lecha.

Lwów. 24. marca.

Nigdy nie umiera całkowicie człowiek, który nie żył wyłącznie dla siebie, którego ukochanie życia wyrażało się przedewszystkiem w ciągłem szlachetnem dążeniu, w nieustannym i niezmordowanym zbożnym trudzie, w gorącej miłości dla ludzi i prawdziwem upodobaniu czynienia dobrze. Śmierć takiej jednostki budzi obok głębokiego żalu natychmiastowy odruch w kierunku uwiecznienia jego imienia jakimś niezniszczalnym pomnikiem, któryby prowadził nadal zaczęte dzieło i i działał w myśl tych samych ideałów, gdy nie stało człowieka.

Współpracownicy redakcji „Kurjera Lwowskiego“ przejęci najszczerszym żalem po śmierci dzielnego towarzysza pracy, zacnego kolegi i przyjaciela, postanowili uczcić jego pamięć przez utworzenie fundacji imienia śp. Antoniego Lecha, której odsetki mają być użyte na stypendja dla niezamożnej młodzieży, pragnącej poświęcić się dziennikarstwu i publicystyce i kształcić się w tym kierunku w kraju lub zagranicą, przyczem pierwszeństwo będą miały dzieci dziennikarzy. Pomoc, udzielona młodym, zdolnym ludziom o szlachetnych aspiracjach i wzmożenie w ten sposób dziennikarstwa polskiego jednostkami o wysokim poziomie wiedzy i wykształcenia fachowego, będzie najlepszem oddaniem hołdu cieniom zasłużonego pracownika, który był pięknym typem człowieka, co wyłącznie własną, uczciwą pracą i nauką umiał, mimo ciężkie warunki osiągnąć w społeczeństwie stanowisko, jakie zajmował i zyskał powszechne uznanie i szacunek.

Wzywamy zatem wszystkich, którzy znali, cenili i kochali śp. Antoniego Lecha, by zechcieli dopomóc w tem dziele i składaniem darów na rzecz wspomnianej fundacji przyczynili się do szybkiego zrealizowania tej myśli.

Dary na cel powyższy składać można w redakcji „Gazety Porannej“ do dyspozycji Kuratorjum, które wybrane będzie z ramienia Towarzystwa i Syndykatu Dziennikarzy Polskich we Lwowie.

—o—

PODZIĘKOWANIE.

Lwów, 23. marca.

Dotknięci bolesnym ciosem przez chorobę i śmierć naszego drogiego męża, ojca i brata, śp. Antoniego Lecha, doznaliśmy z wielu stron pomocy i współczucia w naszej bezgranicznej boleści. Uczuwamy zatem potrzebę wyrażenia z głębi serca płynącego podziękowania wszystkim, którzy śpieszyli nam z pomocą, radą lub pocieszeniem, w pierwszym rzędzie Wpp.: Prof. Drowi Sabatowskiemu, Prof. Drowi Węglowskiemu, Drowi Węglowskiej, oraz Drowi Unieszowskiemu; Wydziałowi i Członkom Stow. „Gwiazda“. Amat. Orkiestrze tegoż Stow., Chórom „Echa“, „Drukarzy“ i „Bardu“, Wieleb. Duchowieństwu, Przedstawicielom Garnizonu lwowskiego, Tow. Dziennikarzy polskich i Syndykatowi, wszystkim Stowarzyszeniom i Organizacjom, Przyjaciołom i znajomym, którzy wyrazili nam swe współczucie i wzięli udział w oddaniu ostatniej przysługi śp. Zmarłemu.

Rodzina.

Z dnia.

CZEM LWÓW ZASŁYNIE W RZECZYPOSPOLITEJ...

Lwów, 24. marca.

Jest już rzeczą znaną poza granicami Lwiego grodu, że prawdziwy Lwowianin z krwi i kości ma obok przymiotów bohaterskich także coś z zalet wielbłąda.

Może mianowicie, na podobieństwo tego syna pustyni obchodzić się minimalną ilością wody. Różni się natomiast od wielbłąda tem, że podczas gdy tamten czworonóg zażywa mało wody wewnętrznie, dwunogi Lwowianin aplikuje jej — zwłaszcza według pojęć cywilizowanej epoki hygjeny i pielęgnacji ciała — zdumiewająco mało — zewnętrznie... Jest to zapewne, zarówno u wielbłąda, jak u Lwowianina, następstwem tej znanej w przyrodzie zdolności przystosowania się istot żyjących do warunków, w których żyją.

Historyczny „port suchy" — aby nie utracić prawa do tego dobrze brzmiącego tytułu, zadowala się jak najmniejszą ilością wody.

W konsekwencji Lwowianin zarzucił ze względów lokalnego patrjotyzmu kąpiel i wielkie, zbyt obfite ablucje. To też, jak już nawet prasa innych miast polskich nie omieszkała zanotować, że pozostaje on stale wprawdzie nie — in odore sanctitatis — ale in odore lwowiensis.

Co prawda ten specja'ny lokalny odór, przynajmniej niektóre warstwy obywateli lwowskich starały się dotychczas nieco „stonować" przez zastosowanie mydła, wód kwiatowych, kolońskich itp.

Aliści obecnie podobno nasze władze skarb. uznały, że wody kwiatowe, a nawet kolońskie, są artykułem luksusowym, jakkolwiek na całym świecie są one zaliczone do takich samych konieczych przyborów hygjeny, jak mydło, pasta do zębów, woda do ust itp. Można zatem oczekiwać, że władze skarbowe będą konsekwentne i powiedziawszy „a" nie omieszkają także powiedzieć „b" i również te ostatnie artykuły podciągną w zakresie swego działania pod kategorję zbytku.

Nie ulega zaś wątpliwości, że grzechem przeciwpaństwowym jest w obecnym okresie przesileniowym wydawać pieniądze na rzeczy luksusowe. A więc jeno patrzeć, jak gród nasz patrjotycznie wogóle wyeliminuje ten „luksus" ze swego użycia, a wówczas „odor lwowiensis" będzie szedł za nami jak smuga, gdziekolwiek się ukażemy, jako świadectwo naszego ducha patrjotycznego i mądrej przezorności naszych władz.

J. P.



Straszne morderstwo przy ul. Pełtewnej

Rycina nasza, sporządzona na miejscu zbrodni, przedstawia dwie ofiary, bł. p. siostry Adelę i Sabinę Zwerling r. Fliesser, w pozycji, w jakiej je zaskoczyła śmierć, (Sabina leży na pierwszym planie) u góry w otoku podobizna mordercy, Leopo'da Pinkasa Manguta, agenta Handlowego z Warszawy.

„Czeka" przeciw Zinowjewowi.

Polityka jego dla Sowietów katastrofalna. — Wstrzymanie depeszy Zinowjewa do Hindusów. — Walka dwu metod politycznych. — Zinowjewowi grozi los Trockiego.

(Tel. wł. „Gazety Porannej").

Pogranicze sow., 23 marca

Z Moskwy donoszą: Sensację wzbudzi o otwarte wystąpienie wszechpotężnego „Politbiura" (naczelnego zarządu „czrezwyczajki") przeciw osławionemu Zinowjewowi. Wystąpienie to ma bezwątpienia wszelkie cechy doniosłego wydarzenia politycznego, gdyż spowodowane zostało decyzją „Politbiura", zmierzającą do zwalczania polityki reprezentowanej przez Zinowjewa „III międzynarodówki" w dziedzinie propagandy przewrotowej na terenie międzynarodowym.

Asumpt do otwartej walki między Zinowjewem a czrezwyczajką dała nowa brutalna próba Zinowjewa wzmocnienia antyangielskiej propagandy w Indjach. Mianowicie Zinowjew miał wystosować telegraficzne wezwanie do Indusów w Kalkucie do rozpaczliwej walki z Anglją i jej imperjalistycznemi dążeniami, przyrzekając przytem Indjom pomoc i poparcie Sowietów. „Politbiuro" anulowało wysłanie tej depeszy, stwierdzając zarazem katastrofalność uprawiane przez Zinowjewa polityki mieszania się do wewnętrznych spraw obcych państw. Naturalnie, że Zinowjew nie uznaje swej kampanji za skończoną, wobec czego należy oczekiwać już w dniach najbliższych zaostrzenia walki. W kołach obeznanych ze stosunkami sowieckimi panuje przekonanie, że zatarg ten — mający znaczenie zasadnicze, doprowadzi do usunięcia Zinowjewa z jego dotychczasowego stanowiska faktycznego dyktatora, tem bardziej, że do akcji czekistów chętnie się przyłączą liczni sympatycy Trockiego, pamiętający o roli Zinowjewa w walce z ich naczelnym wodzem.

Fejleton „Gazety Por." z 25 marca 1925

PIERRE MILLE.

Drugie życie.

— Mój pra-pradziadek, rzekł markiz de Trevan tonem bardzo naturalnym, zginął pod gilotyną 7-go termidora roku II-go albo jeżeli pan woli 25-go lipca 1794 r., jak to głosi jego akt zejścia, bezwzględnie autentyczny, sporządzony przez trybunał rewolucyjny. Zmarł zaś o dziewiętnaście lat później w r. 1813 m.

— Drogi markizie, odpowiedziałem, proszę wytłumaczyć mi tę zagadkę.

W pierwszej chwili chciałem mu odpowiedzieć, że śmierć jest z reguły bezpośredniem następstwem ucięcia głowy i że wobec tego choroba, która nastąpiła po dokonaniu tej operacji na głowie jego przodka nie mogła trwać tak długo. Takich żartów nie robi się jednak wobec prawnuka.

— Jest to istotnie, mówił dalej markiz, historja bardzo dziwna, którą może pan uznać za nieprawdopodobną. Niema w niej jednak cienia blagi.

„Nie potrzebuję chyba mówić panu, dlaczego markiz Henryk Herkules de Trevan został skazany na śmierć. Był arystokratą, to wystarczy. On sam prawdopodobnie nie znał innej przyczyny, a Fouquier—Tinville tak samo. Przed kilku laty takie deptanie najelementarniejszych praw sprawiedliwości wydawało nam się nie do wytłumaczenia. Ostatnie lata dziejów Rosji wykazały, że jest to objaw zwykły, choć niewątpliwie fatalny, w czasie prawdziwe rewolucji.

„Pociechą było to, jak panu wiadomo, że umierało się w towarzystwie. Trzeba pomyśleć, trzeba wytężyć wyobraźnię, aby o tworzyć sobie obraz owych tragicznych dni. Zawożono codziennie na dawny plac Ludwika XV-go, który stał się placem rewolucji, a potem dopiero przybrał nazwę placu Zgody, oddziały złożone z dwudziestu lub trzydziestu skazańców. Szafot wznosił się tam stale. Człowiek zastanawia się, jakim sposobem ci, który los posyłał na końcu pod okropny nóż, mogli nie umierając z przerażenia asystować widowisku, które rozt czało się przed ich oczyma. Równało się to umieraniu dwadzieścia lub trzydzieści razy. A jednak rzadkie były objawy osłabienia u owych ofiar. Wiadomo panu, że w więzieniu ludzie ci ćwiczyli się w śmierć. „Bawili się" w rozprawę przed trybunałem i w to, co następowało później. Wsuwali głowę między poręcze krzeseł, które wyobrażały gilotynę.

„Kordon żołnierzy z nastawionemi bagnetami otaczał skazańców przy zejściu z wozów. Ustawiano ich rzędem pod gilotyną. Czekali swej kolei, gdyż wywoływano ich po nazwisku. Po wywołaniu sami wstępowali po stopniach gilotyna. W tych czasach gilotyna miały stopnie.

„Owego dnia padał deszcz. Temperatura ochłodziła się. Mój pradziadek nabawił się na San Domingo febry, która przejmowała go dreszczami. Czuł się tem upokorzony w obawie, aby nie przypisywano trwodze owych dreszczów. Na domiar złego nazwisko jego zaczynało się na T i miał być jednym z ostatnich. A to jeszcze nie wszystko. Machina, złowroga machina, znużona prawdopodobnie tak ciężką służbą i jakgdyby zdjęta obrzydzeniem, zepsuła się. P. de Trevan ujrzał, że pomocnicy kata zabierają się do naprawiania jej bez pośpiechu.

„Trwało to tak długo, że zmierzch zapadł przy nieustającym deszczu. I rozchodził się ów okropny zapach. Zapach zakrzepłej krwi, jatki, jatki z mięsem ludzkiem. Mój pradziadek myślał, że zemdleje. Jak człowiek szukający oparcia o ścianę zapragnął oprzeć się o mur żołnierzy, o których wiedział, że stoją za nim...

„Lecz czy to z litości czy z obojętności lub znużenia mur ten nagle rozstąpił się pod naciskiem jego pleców.

„Ale ci ludzie, którzy przybywali asystować widzów codziennej męce skazańców?... Nie były to już pierwsze dni Terroru, entuzjastyczne, okrutne. Publiczność zobojętniała, rozeszła się na kolację, pozostało tylko kilku amatorów, którzy zabawiali się rozmową nie pa-

Proszę o głos!

GDYBYŚMY MOGŁY W TEATRZE ZATRZYMAĆ KAPELUSZE NA GŁOWACH...

Lwów, 24. marca.

Mówi się wiele o niebezpiecznej dla teatru konkurencji kina. Jakkolwiek dla mnie jest ta konkurencja niezrozumiała, bo nie umiem sobie wyobrazić, aby mi kino mogło zastąpić teatr, jednak przyznaję, że znam wiele osób, którym łatwiej wybrać się do kina, niż do teatru. A gdy chodzi o kobiety, często odgrywa tu rolę nietyle większe upodobanie w sztuce filmowej — ile wygoda.

Do kina nie potrzeba się specjalnie ubierać, czesać, można iść w zwyczajnej sukni, nie potrzeba zdejmować kapelusza...

To ostatnie jest niezwykle ważne dla kobiet, mających zajęcia biurowe, czy zajętych w handlu, przemyśle itd. Suknię lepszą można wreszcie ubrać idąc do zajęcia, jeśli się ma w programie wieczornym teatr, lecz co do fryzury, to już trudniej, by głowa porządnie wyglądała, jeśli nie ma czasu jej przeczesać bezpośrednio przed pójściem do teatru, a jest wiele kobiet, które raczej zrezygnują z widowiska, niżli ukażą się na widowni w zrujnowanej fryzurze.

W kinie zniesiono już dawniej obowiązujący zwyczaj zdejmowania kapeluszy — sądzę, że możnaby tę inowację wprowadzić i w teatrze z uwagi na to, że obecne, głęboko na czoło wsunięte, małe kapelusze damskie nie zasłaniają widoku osobom siedzącym w dalszych rzędach. Co najwyżej dla ostrożności mogą być wymagane kepotki bez wysokich ubrań.

Sądzę, że ta inowacja dobrzeby wpłynęła na zwiększenie frekwencji w teatrach. Biuralistka.

Z ruchu budowlanego.

Żywe zainteresowanie materjałami budowlanymi. — Wzmożenie się zamówień. — Zwyżka cen. — Oddziaływanie na sytuację rynku drzewnego i metalowego. — Wzrost produkcji fabryk metal., odlewni i wytwórni. — Ożywiony ruch w Iwow. Stowarzyszeniu Upow. Budowniczych. — Przyszła Izba Budowniczych we Lwowie.

Lwów, 24. marca.

W związku z nadzieją na znaczne w tym sezonie ożywienie ruchu budowlanego, opierającą się na dobrej, z realnych rachub wynikającej woli rządu i społeczeństwa — daje się zauważyć większe zainteresowanie materjałami budowlanymi. Następstwem zaś wzmożenia się zamówień i żądania ofert od dostawców — jest już pewna zwyżka cen. Producenci już teraz, przed sezonem, wyżej kalkulują, licząc się z nową konjunkturą — to też dochodzą z wszystkich stron kraju, a także ze stolicy wiadomości, że artykuły budowlane, jak: **cegły, cement, papa dachowa, smoła preparowana, carbolineum** (destylat smoły węgla kamien.), **piasek biały, szuter betonowy, wapno niegaszone oraz wapno lasowane itp. sa oferowane po cenach wyższych** niż przed zrealizowaniem pożyczki amerykańskiej, będącej — teoretycznie — punktem wyjścia dla wdrożenia szerokotorowej akcji budowlanej w Polsce.

Podobnie poszły w górę ceny za **wszelakie gatunki budulca** (drzewo), których produkcja w przemyśle drzewnym znów się ruszyła.

Możliwości dobrej konjunktury w dziedzinie ruchu budowlanego oddziałały również na sytuację na rynku metalowym. Sezonu jednak jeszcze właściwie niema, istnieją tylko na razie — nadzieje. Produkcja na zapas, przy widokach na dobry zbyt, już się wzmogła. **Fabryki metalowe i odlewnie wyrabiają dużo. Gorączka produkcji udzieliła się również średnim fabrykom materjałów budowlanych,** oraz pracowniom mniejszym, wytwarzającym gwoździe i drut. Hurtownicy jednak wstrzymują się na razie z zamówieniami, mając przepełnione składy i magazyny. **Zbyt detaliczny słaby.** Sprzedaże, dla uzyskania gotówki, odbywają się więc jeszcze przeważnie poniżej cennika, a opust wynosi niejednokrotnie 20 proc. Tendencja popytu zaznacza się na blachę cynkowaną i czarną żelazo, drut i gwoździe „10“, „6/6“ i papowe.

Charakterystycznym dla sytuacji we Lwowie jest **ożywiony ruch w Iwowsk. Stow. upow. budowniczych,** którego członkowie spodziewają się, że tegoroczny sezon budowlany przyniesie dużo pracy zawodowej nietylko we Lwowie, lecz także na prowincji. Jak słychać, to Stowarzyszenie to ma się w najbliższym czasie przeistoczyć na **Izbe Budowniczych,** której działalność urzędowa **ogarnie województwo lwowskie, tarnopolskie i stanisławowskie.**

Jakie czynsze będziemy płacili w kwietniu?

Ustawowa podwyżka procentowych stawek cyjnych, tudzież podatki gminne (tj. wo**stracyjny niezmieniony. — Nowe mnożniki czynszowe.**

Lwów, 24 marca.

Z dniem 1 kwietnia br. ulegają opłaty czynszowe podwyżce. Wpływa na to postanowienie ustawy o ochronie lokatorów, wedle którego **procentowe stawki czynszowe wzrastają z początkiem każdego kwartału automatycznie o 6 procent podstawowego komornego.**

Na tej podstawie — zatrzymując nadal **dotychczasowy ryczałt administracyjny w niezmienionej wysokości** — Urząd rozjemczy dla spraw najmu we Lwowie ustalił następujące

nowe mnożniki czynszowe:

Grupa A: Mieszkania jednoizbowe i pokój z kuchnią, mnożnik 0.3655

Grupa B: a) Mieszkania z 2 do 3 pokoi, mnożnik 0.4180

b) Lokale handlowe, przedsiębiorstwa, wykupujące świadectwa przemysłowe IV. kategorji, pracownie rzemieślnicze, wykup. świad. przemysł. VIII kategorji, mnożnik 0.4464

Grupa C: a) Mieszkania z 4 do 6 pokoi, mnożnik 0.4705

b) Lokale spółdzielni robotniczych oraz Związków zawodowych robotn., pracownie rzemieślnicze, wykupujące świadectwa przemysłowe VII kategorji, mnożnik 0.4989

Grupa D: a) Mieszkania od 7 pokoi w zwyż, mnożnik 0.5230

b) Sklepy oraz pomieszczenia handlowe i przemysłowe o przedwojennem komornem do 1500 koron rocznie, pensjonaty (pokoje umeblowane), pracownie nie połączone z mieszkaniem, mnożnik 0.5514

Grupa E: Sklepy i inne pomieszczenia handlowe o przedwojennem komornem ponad 1500 koron rocznie, mnożnik 0.6039

Grupa F: Budynki fabryczne i pomieszczenia tamże wraz z urządzeniem pędni, mnożnik 0.8664

Powyższe mnożniki obejmują czynsz najmu oraz zwrot wszystkich w ustawie przewidzianych wydatków administracyjnych, tudzież podatki gminne (tj. wodociągowy i od lokali oraz opłatę za wywóz śmiecia.

Odnośny mnożnik pomnożony przez kwotę czynszową, płaconą w czerwcu 1914 roku, daje w iloczynie należny za kwiecień czynsz wraz z wszystkimi dodatkami w złotych.

Dla przykładu podajemy, że płacić należy: za mieszkanie dwupokojowe o przedwojennym miesięcznym czynszu 60 koron — 25.08 zł.; za mieszkanie trzypokojowe o przedwojennym miesięcznym czynszu 100 koron — 41.80 zł.; za mieszkanie pięciopokojowe o przedwojennym miesięcznym czynszu 200 koron — 94.10 zł.; za sklep, którego najem w czerwcu 1914 roku wynosił 200 koron — 120.78 zł.

---

trzą w stronę zepsutej gilotyny ani skazańców. I nagle Trevan, który oczekiwał już tylko śmierci, który w duchu nie żył już poczuł się wolnym.

„Oddalił się zrazu krokiem wolnym, spacerowym, a przebywszy pewną przestrzeń począł biec jak szalony nie patrząc na nic... Nagle wpadł jak nieczuła masa do rowu, otaczającego wówczas ogród Tuileryjski.

„Niemądry ten upadek ocalił go. Prawie bezprzytomny pozostał w tem ukryciu aż do chwili, w której oprawcy złożyli na wozach okropny ładunek trupów i odjechali. Nie myślano o liczeniu głów, było ich zbyt wiele. Zresztą w owym czasie rodzaj strasliwego znudzenia ogarnął wszystkich; oprawcy pełnili swą służbę jak automaty.

„Wśród ciemnej nocy p. de Trevan wydostał się z swego rowu. Nie był to jeszcze koniec. Miał bowiem ręce związane z tyłu i samo to musiało go zdradzić. Przesuwając się pod ścianami dotarł do dzielnicy Hal i labiryntu małych uliczek cuchnących i mrocznych, które zniszczono przed kilkudziesięciu laty. Spojrzał na swoje odbicie w bladem zwierciadle szyby: bez kapelusza, ubranie w nieładzie, umazany błotem, oczy błędne — i ręce związane.

— Doprawdy, rzekł, wyglądam na skończonego pijaka!

Ta myśl podsunęła mu dalszy plan postępowania. Bez wahania wszedł do pierwszego szynku, rozbrzmiewającego śpiewem pijaków prawdziwych. Na jego widok pijacy krzyknęli:

— „Ten ma dosyć! Bardziej jest „gotów“ niż my.

„Osunął się na ławkę stękając.

„— Tak, tak... jestem urżnięty!... Ah, jaki urżnięty!... Tamci skorzystali z tego żeby mi związać ręce... Tak się nie robi... tak się nie robi...

„Oswobodzono go przy akompanjamencie głośnych wybuchów śmiechu. Dano mu pić jeszcze i jeszcze. Wówczas upił się naprawdę, i zasnął tam.

„W kilka dni później policzki jego zarosły. Zresztą nic mu już nie groziło. Przecież był ścięty. Nie mógł być markizem Trevan. Co najwyżej kimś do niego podobnym. Odważył się na odwiedzenie jednej z kuzynek, która pożyczyła mu pieniędzy. Wówczas — nie widząc powodu zatajenia tego — założył winiarnię.

„Za czasów Cesarstwa dziedziom jego przywrócono majątek. Owa kuzynka ujawniła przed nimi jego istnienie. Odwiedził je i przyjął rentę, którą mu zaofiarowały, lecz nie chciał sprostować swego aktu zejścia. „Po co to czynić, mówił. Nigdy nie czułem się swobodniejszy. Tak przynajmniej nie będę zawdzięczał niczego Uzurpatorowi“.

„Pewnego dnia jednak wszedł do golarza. Człowiek ten na jego widok począł drżeć na całem ciele:

„— Panie, spytał, czy jesteś pan widmem? W r. 1793 zajmowałem mieszkanie, którego okna wychodziły na ulicę prowadzącą na plac Rewolucji. Widziałem pana na wozie skazańców, widziałem, jestem tego pewny. Poznaję pana.

„— Przepraszam pana, odrzekł chłodno mój pradziadek. Padłeś ofiarą dziwnego przywidzenia. Proszę pełnić swoją czynność. Tego noża się nie lękam“.

Przekład W. M.

Z muzyki.

Produkcja sceniczna uczenic i uczniów szkoły operowej Konserwatorjum P. T. M

Lwów, 24 marca.

Niezależnie od indywidualnych rodzajów głosu poszczególnych adeptów sztuki i rozmaitych stopni jego wydoskonalenia, wykazała niedzielna produkcja bardzo dodatnie i uznania godne rezultaty na punkcie muzykalnego i rytmicznego opanowania partyj operowych, oraz pod względem scenicznego ujęcia swych zadań przez popisujące się grono uczenic i uczniów. Wykonaniu sześciu wyjątków z dzieł. G. Verdi'ego, A. Thomasa, i G. Puccini'ego sprzyjało wielkie przeważnie powodzenie i podnieść wypada na pierwszem miejscu niewątpliwe zasługi umiejętnych na polu pedagogji operowo-scenicznej i gorliwych profesorów: pp. Kozłowskiej i Cz. Zaremby (nauka śpiewu), Dra A. Sołtysa (działalność kapelmistrzowska) i M. Lewickiego (reżyserja). Kierownikiem organizacyjnym tego na większą skalę i udatnego popisu operowego był prof. Cz. Zaremba.

Krótka z konieczności — wobec obszernego programu, ilości wykonawców i braku miejsca na szczegółowe recenzje — ocena krytyczna niedzielnego, budzącego ogólne zainteresowanie się poranku nie może tym razem postępować w porządku, w jakim wymienione są na afiszu wyjątki z oper, między innemi też z powodu, że pociągałoby to za sobą kilkakrotne nieraz powtarzanie tych samych nazwisk śpiewaków występujących w rozmaitych partjach. Wymienię więc raczej w porządku „personalnym“ wykonawców, których kreacje wysunęły się na plan pierwszorzędny lub cieszyły się poważniejszym sukcesem. Ze słowem „sukces“ łączy się w myśli bezpośrednio i w pierwszej linji znakomite wykonanie arji i sceny z III aktu „Aidy“, które zaskarbiło p. H. Jeziorańskiej mnóstwo rzetelnie zasłużonych oklasków. Głos wybitnie piękny, doskonale prowadzona kantylena i umiejętna gra sceniczna stanowiły podstawy jej wielkiego powodzenia. Jedno z pierwszych miejsc zajęła też (jak mnie poinformował kompetentny znawca, gdyż duetu z „Traviaty“ słyszeć nie mogłem) wielkie postępy wykazująca p. A. Szlemińska, śpiewaczka muzykalna i na polu koloratury wiele obiecująca w przyszłości.

Sporo zachwytu wywołał w audytorjum nienaganni intonujący sopran p. S. Grifflównej (przedstawicielki Mimi w „Cyganerji“), jej uczuciowa, istotnie piękna kantylena wywarła jak najkorzystniejsze wrażenie. Podczas krótkiego, kilkuminutowego pobytu na scenie wydatniły się w „Cyganerji“ zalety głosu i talentu scenicznego p. K. Korniakowej (Musetty). Wyjątkowo rzewny i okazały mezzo-sopran p. D. Jawetzównej znalazł w scenie i arji z op. „Mignon“ szerokie pole do popisu i wywołał sporo oklasków. Gdyby nie emisja głosu, nie intonującego jeszcze nienagannie i pozbawionego jednego brzmienia, możnaby wyrazić się dość pochlebnie o poprawnym zeszłym śpiewie p. M. Falkenberg, (Amneri w „Aidzie“).

Uzdolniona uczenica p. M. Lewickiego, p. D. Lewicka, odśpiewała z muzykalnem zrozumieniem i pewną werwą dramatyczną arję z op. „Aidy“ i wywołała — mimo cokolwiek ostrego brzmienia głosu — szereg wrażeń chwilami korzystnych i dość oklasków.

Po tych dla reprezentantek płci pięknej słowa uznania, których odcienia starałem się zróżniczkować skrupulatnie — jakoby na wadze aptekarskiej — dodam jeszcze wzmiankę o współudziałach pp. I. Larińskiego i Händla. Baryton pierwszego z nich nie odznacza się zbyt wielkim voluminem, lecz bardzo poprawną intonacją i pełnem zrozumieniem frazowaniem i cieszył się w partjach Amonastra w „Aidzie“ i Marcelego w „Cyganerji“ rzetelnem powodzeniem. Dość wydatny tenor p. I. Händla popisywał się w trzech partjach, a właściciel jego zanotować może w swym pamiętniku przy dacie 22 marca słowa zrezygnowane pocieszające: „Bywało rozmaicie“. Interpretacja partji Rudolfa w „Cyganerji“ (tu kantylena p. Händla wywarła korzystne do pewnego stopnia wrażenie, a śmiało atakowane wysokie tony przyczyniły się też do efektu) była najlepszą, mniej przemówiły słuchaczom do przekonania w sposób nieraz „grobowy“ wypowiedziane słowa Wilhelma w „Mignon“, albo amatorski jeszcze patos Radamesa — nawiasem mówiąc — niestosownie ubranego w czekoladowe „Jägery“. W całości i właszcza pod względem muzykalnie powaźonej ładnej miejscami kantyleny wywiązał się jednak p. Händel starannie i z powodzeniem ze swego trudnego zadania.

Publiczność zapełniła po brzegi salę P. Tow. muzycznego. Serdecznych i niemilknących oklasków, a nawet licznych i okazałych upominków kwiatowych nie brakło i stwierdzić można pokaźne sukcesy wykonawców, a tem samem nieprzeciętne artystyczne powodzenie „Poranka operowego“, pierwszej w tym rodzaju i — o ile się nie mylę — inauguracyjnej produkcji szkoły operowej Konserwatorjum lwowskiego.

Fr. Neuhauser.

Z życia prowincji.

O życzliwsze traktowanie sprawy dalszego remontu Zamku żółkiewskiego.

(Od własnego korespondenta).

Żółkiew w marcu.

Wlokącej się już od pięciolecia sprawie odbudowy tutejszego Zamku na cele gimnazjum państwowego itd. grozi dalsze odroczenie przynajmniej na taki sam okres czasu i to z racji następujących zarządzeń:

Dowiadujemy się oto z wielką przykrością, że Min. W. R. i O. P., zamiast potrzebnego kredytu w wysokości 500 tysięcy zł. na ukończenie adaptacji skrzydeł zamkowych, przeznaczonych na pomieszczenie w nich gimnazjum, **przyznało kredyt na r. 1925 w kwocie 50.000 zł., z których po potrąceniu zaległości zostanie niespełna 30.000 zł.!**

Ponieważ ze względów technicznych jest odbudowa poszczególnych ubikacji z osobna niemożliwą, rozpłynie się powyższy kredyt w ogólnych wydatkach, bez przyczynienia się do dalszego postępu odbudowy.

Z powodu ciasnoty odbudowanego dotychczas pomieszczenia na Gimnazjum cierpi na zdrowiu nasza młodzież, wtłoczona wbrew odnośnym przepisom w liczbie wyżej 60 w jednej ubikacji — a w dalszym ciągu i nauka.

Dysponując tylko 8 salami na pomieszczenie 8 klas, nie można myśleć o utworzeniu w ludniejszych klasach oddziałów równorzędnych, urządzeniu gabinetów, pracowni naukowych i warsztatów.

Nauka przyrody i fizyki jest czysto teoretyczna, co sprzeciwia się duchowi bardzo słusznych przepisów, zdążających do nauki poglądowej.

Następnie cierpi nauka rysunków, z braku odpowiedniej sali nie odbywa się nauka gimnastyki również z braku sali i boiska, które służy w obecnym trakcie odbudowy na skład różnych materjałów budowlanych, gruzu itd.

Jak się dowiadujemy, wszczęła Dyrekcja tutejszego gimnazjum wespół ze Starostwem, akcję o podwyższenie kredytu na odbudowę dalszego pomieszczenia dla gimnazjum i przyznanie kredytu na prowadzenie w dalszym ciągu odbudowy frontowego skrzydła zamkowego, przeznaczonego na siedzibę Starostwa, innych Władz i mieszkanie p. starosty.

Na odbudowę frontowego skrzydła zamkowego nie został przyznany żaden kredyt, kto wie jak długo jeszcze będą Starostwo i inne Władze mieściły się kątem w budynku Dyrekcji okręgu skarbowego.

Sprawy tak doniosłej, czy to ze względu na konserwację tak drogocennego zabytku, czy na wykształcenie zdrowej młodzieży, tego trzonu i kwiatu Narodu, **należy prowadzić nie „szlakiem biurokratycznym“, tylko w pełni odpowiedzialności przed teraźniejszością i przyszłością i starać się dlatego o najszybsze udzielenie kredytów w całej potrzebnej kwocie!**

Ludziom, którzyby przyczynili się i którzy przyczyniają się dotychczas do postępu odbudowy, zwłaszcza o ile uda im się dopiąć „wieńczącego dzieło końca“, czeka ze strony naszej strażnicy kresowej wieczna wdzięczność i pamięć.

Jest obowiązkiem wszystkich czynników, jakąś styczność z naszym grodem mających, dorzucić cegiełkę do tego zbożnego dzieła, a przedewszystkiem nie powinni o tem zapominać nasi posłowie!

E. Hay.

Białoruś sow. burzy się.

ŻĄDA CAŁKOWITEGO UNIEZALEŻNIENIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Pogranicze sow., 23. marca.

Wedle nadeszłych tu wiadomości, położenie na Białorusi sow. zaostrzyło się w ostatnim czasie nadzwyczajnie. Wybitni działacze z pośród Białorusinów wysuwają żądanie **całkowitego uniezależnienia Białorusi od Związku sowieckiego.** Wobec kategorycznego odmownego stanowiska Moskwy, na Białorusi zaczęły się poważne rozruchy natury politycznej. W związku z nimi **ogłoszono w Mińsku stan wzmocnionej ochrony,** jakoteż dokonano przesunięć znacznych oddziałów wojskowych z centralnej Rosji na teren białoruski.

Jubileusz 25-letn. pracy dziennikarskiej dr. Br. Honigmanna

Lwów, 24. marca.

Liczne zebranie przedstawicieli wszystkich sfer naszego społeczeństwa i prasy lwowskiej, którzy pospieszyli w niedzielę 22 b. m. do lokalności „Gazety Poniedziałkowej“, by wziąć udział w jubileuszu 25-letniej pracy dziennikarskiej dra Bronisława Honigmanna, było wymownem świadectwem uznania i sympatji dla Jubilata, który swoją działalnością dobrze się zasłużył społeczeństwu i spełnił dzieło pożyteczne i przeniknięte duchem prawdziwie obywatelskim.

Pomiędzy wielu wybitnemi osobistościami naszego miasta, które jawiły się na zebraniu wymienić należy prezesa Barwicza, insp. P. P. Wiczyńskiego, kom. Łukomskiego, prok. Laniewskiego, fizyka dr. Legieżyskiego, rad. sądu Rebczyńskiego, dra Kielanowskiego, dyr. Grodkiego, radcę Kmicikiewicza, dra Rollera, inż. Feuersteina, r. Hölzla, dra Oblasa, dra Henryka Rappaporta i I.

Koledzy po piórze również zebrali się licznie z seniorem dziennikarzy lwowskich redaktorem Michałem Roilem.

Szereg serdecznych przemówień rozpoczął p. Włodz. Stojkow, kreśląc działalność Jubilata w „Gazecie Porannej i Wieczornej“, „Lwowskiej“ i „Nowej Reformie“, tudzież we własnych swoich wydawnictwach. Imieniem gości przemówił dyrektor inż. Szancer, imieniem Drukarni Nowoczesnej p. J. Piotrowski, im. personalu drukarni p. Czarnobaj. — Bardzo serdeczne przemówienie wygłosił kolega szkolny Jubilata dr. Bolesław Kielanowski. Imieniem prasy lwowskiej wyraził Jubilatowi słowa uznania dla jego zawsze gorliwej i sumiennej pracy redaktor Michał Rolle.

Nadto otrzymał Jubilat bardzo liczne pisemne życzenia od osobistości, które nie mogły wziąć udziału w uroczystości zarówno z naszego miasta, jak też i od Polonii wiedeńskiej, jak od prezesa Izby handl. polsko-austr., min. Twardowskiego posła polskiego w Wiedniu, Wierusz-Kowalskiego — a również od posła polskiego w Pradze Zygmunta hr. Lasockiego.

Po przemówieniach i odczytaniu gratulacyj zebrani spędzili kilka godzin na miłej pogawędce. Nastrój panował prawdziwie serdeczny i był wyrazem tej serdecznej sympatji jaką dr. Bronisław Honigmann umiał sobie zdobyć tak w społeczeństwie, jak i wśród kolegów zawodowych.

Pamiętajmy o celach i zadaniach Tow. Szkoły Ludowej

Sprawy ruskie.

O przedłużenie terminu plebiscytu szkolnego.

Lwów, 24 marca.

(W) Mimo szalonej agitacji za przeprowadzeniem plebiscytu na korzyść ruskiego języka wykładowego, aranżerowie tej akcji nie bardzo są pewni zwycięstwa, gdyż starają się obecne o przedłużenie terminu wnoszenia deklaracji rodzicielskich, kończącego się 31 bm., do końca maja.

W sprawie tej interwenjowała u Prezesa Ministrów dnia 19 bm. delegacja ukraińskiego i białoruskiego klubu sejmowego i otrzymała przyrzeczenie, że celem ostatecznej decyzji zwołana zostanie specjalna konferencja przy współudziale Marszałka Rataja, Min. Thugutta, Stanisława Grabskiego, tudzież posłów Chruckiego i Jeremicza.

—o—

Ratunek dla głodnej wsi.

Lwów, 24 marca.

(W) Celem niesienia pomocy materjalnej dotkniętej klęskami materjalnemi ludności ruskiej, zawiązał się we Lwowie pod przewodnictwem J. Romanczuka „Krajowy Komitet pomocy „głodnej wsi“, do którego zaproszono szereg wybitnych działaczy ruskich z kraju, lecz ani jednego z interesowanych rolników.

Na razie wybrano „Komitet pracy“, który ma ułożyć plan dalszej akcji a na prowincji zwołuje się w tej sprawie szereg wieców.

—o—

Duet na dwu kontynentach.

Londyn, w marcu.

Na dziwaczny pomysł w dziedzinie radjotelefonu wpadli Amerykanie. Na wystawie radjotelefonicznej w Nowym Jorku wykonano duet, którego uczestnicy znajdowali się jeden w Nowym Jorku a drugi w Anglji. Każdy śpiewający miał obok siebie aparat z głośnikiem i słyszał głos swego partnera.

Tajemnica pokoju nr. 250.

Nowy monopol państwowy.

Lwów, 24 marca.

(W) Z kancelarji prezydjalnej Ministerstwa Robót Publicznych otrzymały Urzędy państwowe następujące polecenie:

Ministerstwo Robót Publicznych L. 30 | r.

Warszawa, 16 lutego 1925.

Ministerstwo Robót Publicznych przypomina okólnik z 12 lutego 1924, L. 362|pr. o zakazie bezpośredniego zakupu maszyn do pisania.

Zakupu maszyn do pisania dla urzędów państwowych, dokonuje wyłącznie Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

Wydział obrotu towarowego (gmach Ministerstwa w Warszawie, ul. Elektoralna 2, pokój Nr. 250), do którego należy się zwracać we wszystkich sprawach, dotyczących zakupu maszyn.

Kierownik Ministerstwa:
Rybczyński.

Skąd pochodzi przywilej tajemniczego pokoju Nr. 250 do zakupywania maszyn do pisania dla wszystkich urzędów państwowych w Polsce, i ile monopol ten przynosi dochodu Skarbowi Państwa, bodaj z prowizji pośredniczej, powinno być podane do wiadomości publicznej.

Ulepszenie stosunków komunikacyjnych z Austrją.

(Telegram wł. „Gazety Por.“)

Wenecja, 23 marca.

Na odbywającej się w Wenecji międzynarodowej konferencji kolejowej, której zadaniem jest ustalenie zasad a następnie opracowanie bezpośrednich taryf związkowych dla komunikacji osobowej i bagażowej między szeregiem państw środkowej Europy, ustalili się też ostatecznie bezpośrednie odprawianie osób i bagażu ze stacyj kolei polskich do Austrji i na odwrót. (Wiadomość tę powita z zadowoleniem także nasze miasto, utrzymujące ożywione stosunki komunikacyjne z Wiedniem. — O konferencji powyższej donosiła już onegdaj „Gaz. Por.“ na podstawie telegramu swego korespondenta — Przyp. Red.)

—o—

Nowe tytuły służbowe na kolejach państwowych.

Lwów, 24. marca.

W miejsce dotychczasowych stanowisk wzgl. tytułów służbowych, obowiązujących w poszczególnych Dyrekcjach, ustanowiło M. K. Dzien. urzęd. Nr. 2 z 12 marca 1925 jednolite tytuły służbowe przy kolejach państwowych, a mianowicie:

1) ukończone szkoły średnie (nazwa w nawiasie oznacza nowy tytuł): aspirant (kandydat kol.), asystent (adjunt), adjunkt (asesor), rewident i st. rewid. (st. asesor), inspektor VII grupy upos. referendarz kol. państw., inspektor i star. inspektor VI grupy upos. star. referendarz, star. inspektor V grupy upos. radca kolei państw.

2) ukończone studja **wyższe:** aspirant (kandydat refer.), koncypista (asesor refer.), komisarz, st. komisarz i radca VII grupy up. referendarz), radca, st. radca VI grupy upos. ż. (star. referendarz), st. radca V grup. upos. (radca kolei państw.).

Tytuły prezesa, wiceprezesa i naczelnego lekarza zostają niezmienione. Tytuł dyrektora wzgl. zast. d. rektora Wydziału zmienia się na naczelnika wzgl. zast. naczelnika Wydziału.

—o—

Papierosy potaniały... w Austrji.

Wiedeń, w marcu.

W bieżącym miesiącu zniżono ceny papierosów w Austrji, co stoi w związku z zaprowadzeniem waluty szylingowej. Trafikanci, — którzy mają na składzie większe zapasy papierosów otrzymają od państwowego zarządu tytoniowego odszkodowanie.

Felieton „Gaz. Por.“ z d. 25. 3. 1925.

W sprawie teatru.

I. DLACZEGO TEATRY LWOWSKIE DAJĄ DEFICYTY?

(Pod grozą przeszło miljonowego deficytu. — Kto winien? — Mści się brak planu i niefachowość. — Zgubne „reformy“. — Jak wyszła na rozdziale działu śpiewnego opera? — Fatalne skutki koncepcji trzech teatrów. — Operetka bryluje, poważna sztuka zamiera).

Lwów, 24. marca.

Rozważając przed kilkoma miesiącami na tem samem miejscu szanse tegorocznej kampanji teatralnej we Lwowie, nie przypuszczałem iż tak rychło spełnią się wyrażone wówczas przezemnie przewidywania co do wysokości przypuszczalnego deficytu za sezon obecny. Pokazuje się, że nie byłem zbyt daleki od prawdy, utrzymując, iż deficyt dojdzie do jednego miljona. A jednak liczyłem jeszcze bardzo skromnie, gdyż tak jak dziś rzeczy stoją, możemy się spodziewać, iż deficyt przekroczy tę sumę i pójdzie po za miljon. Suma naprawdę zastraszająca! To mniej więcej 2000-na część ogólnego budżetu państwowego — jest więc nad czem poważnie się zastanowić i zadumać. A już w każdym razie warto zadać sobie trudu celem poznania podstawowych przyczyn tak olbrzymiego deficytu, tem więcej, iż to pozwoli ustalić diagnozę choroby, nurtującej od kilku lat nasz organizm teatralny.

Ogólnie rzecz biorąc, trzeba przyznać, że obecny sezon jest wyjątkowo ciężki dla teatru. Nietylko u nas, lecz wszędzie. Szczególnie jednak u nas, w Polsce, z chwilą stabilizacji waluty nastały dla teatru warunki wprost katastrofalne. To, powtarzam, rzecz nieulegająca wątpliwości. Lecz to dla praktyków teatralnych było z góry do przewidzenia i przezorny kierownik teatru powinien był liczyć się z tą konstelacją finansową przy kalkulowaniu budżetowych możności obecnego sezonu. Powinien był głęboko rozważyć, co być musi i może, żeby teatr mógł przetrwać zbliżający się kryzys, i do ram możliwości finansowych dostosować całą gospodarkę teatralną. Niestety, znów stanął tutaj na przeszkodzie trafnemu ocenianiu sytuacji **brak planu, brak myśli i linji wytycznej.** Braki te mszczą się od kilku już lat na naszej gospodarce teatralnej, aż doszło obecnie do punktu kulminacyjnego. **Źle postawiony fundament chwieje się i teatry lecą w nieuchronną przepaść.**

Wierzę, iż takiego rezultatu ani nie chciała gmina i jej mandatarjuszka, Komisja teatralna, ani nie chciał obecny kierownik teatrów. Tylko od początku działano nierozważnie, a co najważniejsze, z **pominięciem fachowej strony sprawy.** Przypomnę tu, jako ten, który czynnie współdziałał w pracach organizacyjnych około umiastowienia teatru lwowskiego, jak energicznie bronił się p. Żelazowski, jako pierwszy dyrektor umiastowionego teatru, **przed rozszerzaniem działalności teatralnej na więcej, niż jeden, teatrów.** Obawiał się, że Lwów nie wytrzyma takiego eksperymentu. Ja z mej strony, podzielając zresztą zasadniczo jego pogląd, dążyłem do jednego — do oddzielenia dramatu od opery i operetki, uważając, że dla dobra sztuki i należytego poziomu sceny jest to konieczne. Prowizorycznem i częściowem zrealizowaniem tego postulatu stało się później otwarcie teatru Małego, której to sprawy byłem współautorem, nawet inicjatorem jeszcze w r. 1918/19. Zasadniczo jednak chodziło o odbudowę dawnej sceny Skarbkowskiej, jako drugiego teatru dla pomieszczenia w nim dramatu. Jak widać z tego, **po za koncepcję dwóch teatrów nie wychodzono wtedy i nikt nawet o czemś podobnem nie myślał.**

Tymczasem p. dyr. Czarnowski poprowadził sprawę na inne, niestety fałszywe tory. **Uszczęśliwił Lwów aż trzema teatrami.** Uczyniono przytem krok naprawdę fatalny, świadczący zresztą najwymowniej o niefachowem z gruntu traktowaniu sprawy. **Przecięto dział śpiewny na dwie odrębne połowy:** opera została w teatrze

Jäger, Kornhaber, Glasermann i Münz

wypuszczeni zostaną na wolność za wysoką kaucją.

Lwów, 24 marca.

(t) Wczoraj uchwaliła Sąd. Izba Radna wobec upływu 2-miesięcznego czasokresu za zgodą sędziego Rutki wypuścić na wolność za kaucją przebywających w więzieniu Sądu karnego Jaegera, inż. Kornhabera, Glasermana i Münza. Wysokość kaucji ustanowiono dla Jaegera w kwocie 50.000 zł., dla inż. Kornhabera 30.000 zł., dla Glasermana 5.000 zł., wreszcie dla Münza 2.500 zł. Przeciwko tej uchwale, w szczególności co do wysokości wyznaczonych kaucyj, zgłosili zażalenie nieważności tak prokurator, jak i obrońcy prawni więzionych.

Dziś prawdopodobnie w Sądzie apelacyjnym odbędzie się sesja, na której zapadnie ostateczna decyzja w tej sprawie. Dziś też może więzieni wypuszczeni zostaną na wolność po złożeniu odnośnych kaucyj.

KRONIKA

TEATR WIELKI:

Wtorek, 24. bm. „Straszny Dwór“
Środa, 25. bm „Twórca“.
Czwartek, 26. bm. „Lizetta“.
Piątek, 27. bm. o 6 pop. „Kopciuszek“ (50 prc. zniżki).
Sobota, 28. bm. o 3 pop. „Damy i huzary“ (dla młodzieży).
Sobota, 28. bm. o 7.30 „Wesele Figara“ (50 prc. zniżki).
Niedziela, 29. bm. o 3 pop. „Sen nocy letniej“ (ceny popularne).
Niedziela, 29. bm. o 7.30 „Twórca“.

TEATR MAŁY:

Wtorek, 24. bm. „Spadkobierca“.
Środa, 25. bm. „Spadkobierca“.
Czwartek, 26. bm. Świt, dzień i noc“ (z pp. Lozińską Hierowskim, 50 prc. zniżki).
Piątek, 27. bm. „Świt, dzień i noc“ (z pp. Dębicką i Orzechowskim, 50 prc. zniżki).
Sobota, 28. bm. „Spadkobierca“.
Niedziela, 29. bm. „Spadkobierca“.

TEATR NOWOŚCI:

Wtorek, 24. bm. „Agri“ (50 prc. zniżki).
Środa, 25. bm. „Hrabina Marica“ (50 prc. zniżki).
Czwartek, 26 bm. „Szampańskie kobietki“ (50 prc. zniżki).
Piątek, 27. bm. „Bajadera“.
Sobota, 28. bm. „Agri“.
Niedziela, 29. bm. „Hrabina Marica“.

*

„Wicek i Wacek“. We środę (3.30 popoł.) daje Teatr Wielki doskonałą komedię Przybylskiego na dochód Komitetu budowy ołtarza w kościele Św. Elżbiety.

„Clo - clo“. W szybkiem tempie postępują próby z tej świetnej operetki, którą niebawem już ujrzymy w Teatrze Nowości.

„Królowa Saby“. Potężna ta opera, wymagająca ogromnego aparatu scenicznego, przepychu dekoracji i urządzeń technicznych wchodzi już niebawem na repertuar Teatru Wielkiego. Kapelmistrz Zuna i reżyser Łowczyński szereg tygodni pracowali nad zrealizowaniem tego dzieła. Malarnie teatralne pod kier. Z. Balka zajęte są malowaniem olbrzymich dekoracji. W przedstawieniu wezmą udział najwybitniejsze nasze siły operowe.

W sprawie abonamentów. Dyrekcja teatrów zaleca jak najspieszniejsze realizowanie jeszcze w tym tygodniu bloczków abonamentowych gdyż bezwarunkowo nie będą przedłużone na kwiecień.

*

—o—

—o—

Obchód Imienin Marszałka Piłsudskiego w Tow. ochotn. Straży pożarnej „Sokół“. Dnia 19 marca br. obchodziła Imieniny pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego lwowska Ochotnicza Straż Pożarna „Sokół“. Uroczystość rozpoczęła się o godz. 8 wieczór w obecności wszystkich członków czynnych Towarzystwa odświętnie ubranych w mundury i ich rodzin, odczytem o działalności Piłsudskiego, wygłoszonym przez prezesa ppułk. Karola Baczyńskiego. Następnie odbyły się produkcje orkiestry miejskiej kolei elektrycznej i odśpiewanie pieśni legjonowych przez cały zespół strażacki. Uroczystość zakończono skromną wieczerzą, na której wzniesiono toasty na cześć Piłsudskiego i bohaterskiej Armji naszej, oraz na cześć gorącego orędownika strażactwa Józefa Neumanna, prezydenta miasta.

Koncert w Ognisku Oficerskiem. W sobotę dnia 28 marca br. o godz. 8. wieczorem urządza Ognisko Oficerów Załogi lwowskiej przy ul. Fredry l. 1. koncert porucznika Wolskiego Józefa (bas) i oficerskiego kwintetu smyczkowego w składzie: kpt. Hausmana, kpt. Bukowczyka, kpt. Jarzebińskiego, kpt. Zubczewskiego, por. Minasowicza i kapelmistrza Osady — z łaskawym współudziałem: p. Turczynowej Janiny (sopran), p. Jadwigi Schulmanównej i p. Zofji Haniszewskiej (fortepian). — Po koncercie zebranie towarzyskie.

Na prima aprilis można zostać miljonerem! 1 kwietnia br. odbędzie się kolejne ciągnienie premji pożyczki dolarowej. Wylosowane będą premje następujące: 40.000 dolarów, 2 premje po 8.000 dol., 2 po 3.000 dol., 10 po 1000 dol. oraz 30 po 100 dol. Ogółem wylosowanych będzie 45 premji na ogólną sumę 75.000 dolarów.

Wykłady Miejskiego Muzeum Przemysłu Artystycznego. We czwartek 26 marca br. wygłosi dr. Mieczysław Gębarowicz odczyt poświęcony dziejom kultury polskiej epoki piastowskiej, na podstawie odkryć podczas ostatnich robót na Wawelu. Będzie to próba rekonstrukcji obrazu Akropolis polskiego i jego dziejów w głębokiem średniowieczu.

Wykład. We czwartek dnia 26 marca br. o godz. 17.30 odbędzie się w Ognisku Oficerów Załogi lwowskiej przy ul. Fredry l. 1. wykład podpułk. sztabu generalnego Kordzika Fagenjusza na temat: „Pogląd na teatyt [illegible] stałe“.

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza. „Wszechświat a człowiek“. 24 marca (wtorek) prof. dr. Antoni Wereszczyński: „U kolebki społeczeństwa i państwa“. Część I. — 27 marca (piątek) prof. Konstanty Chyliński: „Najstarsze cywilizacje“. Część I. Babilon. Sala Muzeum przemysłowego, ul. Hetmańska. Początek o godz. 7 wieczorem.

Mianowania i przeniesienia w dyrekcji kolei lwowskiej. Inż. Pirgo Michał star. komisarz z Wydziału drogowego mianowany został kierownikiem oddziału dla naprawy samochodów i wag pomostowych, bagażowych i towarowych w warsztatach głównych we Lwowie. Inż. Musiałowicz Stanisław star. komisarz mianowany kierownikiem oddziału wagonowego w tychże warsztatach. Przeniesieni: Inż. Nazarewicz Leopold, radca i naczelnik Sekcji utrzymania kolei Lwów III. z dyr. stanisławowskiej do Wydziału drogowego, inż. Pöckh Stefan Franciszek, komisarz maszynowy z warsztatów gł. we Lwowie do warsztatu gł. w Stryju.

Radość nasza krótko trwała... Zwykle to, co dobre, szybko znika. Słynny **król skrzypków wiedeńskich kapelmistrz Csoka**, z trudem zdobyty dla kawiarni „Imperial“ we Lwowie, już wkrótce opuści Lwów. Otrzymał on bowiem nęcące propozycje do Rumunji i Szwecji, że nie mógł im się oprzeć! **Zatem krótko jeszcze tylko koncertować będzie w kawiarni „Imperial“.**

(—) **Echa zgonu nieślubnego dziecka.** Na skutek zeznań Marji Dyszkowskiej — o czem już wczoraj pisaliśmy — aresztowano ojca zagadkowo zmarłego dziecka, Włodz. Kisiakiewicza, studenta szkoły przemysłowej. Dyszkowska, która obecnie znajduje się znowu w ciąży, otrzymała od Kisiakiewicza za pośrednictwem Romana Chronowskiego płyn, służący do spędzenia płodu. Dalsze dochodzenia w toku.

(—) **Dwa włamania w pasażu Andriollego.** Ubiegłej nocy niewyśledzeni na razie sprawcy dokonali dwu włamań w pasażu Andriollego. I tak po włamaniu się do restauracji Zająca, skradli wódki i wędliny wart. 500 zł., zaś z trafiki Rosenberga tytoń i papierosy wart. 400 złotych. Dochodzenia w toku.

(—) **Kradzież w restauracji.** Kelner Kazimierz Frajewicz doniósł policji, że w restauracji Ludwiga przy ul. Krakowskiej z szuflady stołu skradziono 200 zł.

(—) **Napad na kucharza.** Na ul. Legjonów obok kawiarni „Elite“, niejaki Leon Reiss podczas sprzeczki z kucharzem Janem Wasylewskim, pchnął go nożem w łokieć, poczem umknął dorożką.

(—) **Kradzieże.** Stern Koppel, kupiec zam. przy ul. Zamartynowskiej 16, doniósł wczoraj o włamaniu do jego mieszkania, skąd skradziono mu garderobę wart. 200 zł. — Maks Gildaner zam. przy ul. Halickiej 21, doniósł, iż służąca jego Franciszka Kornaś systematycznie go okradała. Aresztowano ją.

Onegdaj odbyły się zaręczyny p. Arnolda Singera, dentysty z p. Sydą Rutkowską, artystką opery lwowskiej.

Wielkim, operetkę pomieszczono w gmachu obecnego teatru Nowości. Był to eksperyment pod każdym względem niefortunny; wyrządzono w ten sposób **ogromną szkodę teatrowi wogóle, operze w szczególności, ale największą finansom teatru.**

Zapewne, kiedyś przyjdzie czas na to, żeby i poszczególne działy śpiewne miały we Lwowie swoje własne przybytki. Lecz w tych warunkach, w jakich w dzisiejszym Lwowie rozwija się scena polska, **było wręcz absurdem rozdzielanie działu śpiewnego, kiedy niezałatwioną jest jeszcze piekąca i ze stanowiska kulturalnego ogromnie doniosła sprawa wyodrębnienia dramatu.** Rezultat jest ten, że **dramatu w prawdziwem znaczeniu Lwów od czterech lat faktycznie nie ma, opera stała się balastem dla budżetu teatralnego, a bryluje natomiast, jako benjaminek, operetka,** ta operetka, która niezbyt dawno jeszcze uważano za czynnik deprawujący kulturę artystyczną Lwowa. Zaiste — zamienił stryjek na siekierkę kijek, chciałoby się powtórzyć za Jowialskim, pisząc o tych... wiekopomnych „reformach“ teatralnych.

A przecież z punktu choć trochę fachowego było z góry do przewidzenia, iż z tej mąki nie będzie chleba i że prędzej lub później następstwa odbiją się fatalnie na całokształcie naszego życia teatralnego, a przedewszystkiem na całej naszej gospodarce teatralnej. Bo faktycznie **nie zyskano na tej drodze nic, stracono ogromnie dużo.** Choćby tylko pod względem gospodarczo-teatralnym. Bo co to znaczy rozdzielić dział śpiewny, tak, jak to zrobiono? To zamiast jednej wspólnej orkiestry, która przedtem obsługiwała i operę i operetkę, utrzymywać dwie orkiesty; zamiast jednego chóru dwa osobne chóry; zamiast wspólnych przedtem sił pomocniczych dla obu działów opłacać takie siły pomocnicze osobno dla jednego i drugiego teatru; zamiast wspólnego personalu administracyjnego, technicznego i służbowego żywić taki personal w podwójnej liczbie — i t. d. O podwojeniu w ten sposób całej masy innych wydatków już nawet nie wspominam. Dzięki takiemu postawieniu i przeprowadzeniu sprawy, oraz innym „reformom“, ogólna suma wydatków na utrzymanie sceny lwowskiej, w stosunku do stanu w pierwszym roku umiastowienia teatru, wzrosła **najmniej trzykrotnie.**

Taki twór był od pierwszej chwili skazany na śmierć powolną. Było to najpospolitsze gryndérstwo, które musiało doprowadzić do katastrofy. Bo przecież Lwów nie wzrósł tak bardzo ani w ludność, ani w dostatki, ażeby mógł utrzymać trzy teatry, kiedy w czasach przedwojennych, a nawet jeszcze w pierwszym okresie umiastowienia teatru **ledwo wystarczał na utrzymanie jednej porządnej sceny.** Najgorsze zaś i najsmutniejsze, co się stało, to fakt, że **podcięto podstawy egzystencji opery,** która, pozostawiona o własnych siłach musi, rzecz prosta, przynosić grube niedobory i obciążać niepomiernie ogólny budżet teatralny. A małą jest pociechą, że natomiast operetka się opłaca, a nawet daje pewne plusy. Ze stanowiska kultury artystycznej jest to raczej fakt smutny, że operetka prosperuje, gdy poważna sztuka coraz słabiej oddziaływuje na publiczność. Dowód to tylko wyraźny, że nietylko zachwiano bytem opery, ale nadto stworzono **niepożądaną i ogromnie niebezpieczną konkurencję dla tej poważnej sztuki, tak muzycznej, jak dramatycznej** i to właśnie w czasach, których dewizą naczelną być powinno szerzenie wśród ogółu kultury i dobrego smaku.

Złe, które w ten sposób wyrządzono nieopatrznie kulturze Lwowa, niełatwo i nieprędko będzie można naprawić. A wszystko sprawił nietylko brak zastanowienia się nad tem co ma być zrobione, ale przedewszystkiem brak jakiejkolwiek wytycznej, jakiegokolwiek planu i programu w polityce teatralnej na naszym gruncie.

Henryk Cepnik.

—o—

Z KRAJU

(—) **Dzieciobójstwo w Kulikowie.** Post. P. P. w Kulikowie aresztował wczoraj Anastazję Ptasznik, wdowę, która powiła przed kilku dniami nieślubne dziecko i pozbawiła je życia, poczem porzuciła na cmentarz.

(—) **Ucieczka więźnia.** Dnia 19 marca eskortowano z Wronek do Poznania na rozprawę sądową więźnia okutego w kajdanki, nazwiskiem Alojzy Spychała. Więzień w drodze zbiegł.

ZE ŚWIATA

(t) **Ślub 82-letniego weterana 1863 r.** A. Imisza, z 34-letnią panną Franciszką Stachowską, odbył się w Łodzi.

(+) **Rosyjskie żubry na Kaukazie.** Rząd sowiecki w zachodnim Kaukazie stworzył „park naturalny" o obszarze 650 tys. morgów, przeznaczony na mieszkanie jedynego stada żubrów, jakie zachowało się na terytorjum Sowdepji.

(+) **Międzynarodowe biuro fałszywych paszportów** założyli w Wiedniu kupiec Wład. Ritschel i student Gynla Weis. „Wykonawcą" paszportów był b. kapitan Bela Nagy, który zdołał zbiedz, podczas gdy dwu innych ujęto. Fałszowali oni paszporty różnych krajów, m. in. także polskie.

(+) **Iwan Kutisker,** bohater słynnej afery bankowej w Berlinie, ma zostać wypuszczony z więzienia wskutek choroby.

(+) **Sowieccy sędziowie.** W Symjewpolu odbył się proces przeciw pięciu sędziom i prokuratorowi, którzy brali łapówki od przestępców wzamian za wyroki uwalniające. Wszystkich sześciu skazano każdego na 10 lat więzienia.

(+) **Koszt odbudowy Leningradu** wyniesie przeszło 30 miljonów rubli, rozłożonych na lat 5. Odnośny plan został już zatwierdzony przez władze sowieckie.

(+) **Pod flagą Syjonu** płynął amer. parowiec „Prez. Artur", wiozący 509 pasażerów do Palestyny. Jest to pierwszy wypadek wywieszenia flagi syjonistycznej na okręcie.

(+) **Charlie Chaplin** wystąpi wkrótce w Paryżu (Teatr Champs-Eleysees) w sztuce (tzw. rewji) otrzymując honorarjum 50 tys. franków za występ.

—o—

Na śmierć zdeptana.

Brutalny małżonek nie wahał się tym sposobem wyprawić żonę na drugi świat.

Paryż, w marcu.

Z Brignolles donoszą o niebywałym wypadku zezwierzęcenia. Lekarz tamteiszy wezwany został dla stwierdzenia wypadku śmierci u 44-letniej żony robotnika Blaic. Ponieważ odrazu wpadło mu w oczy, że zmarła ma zgruchotaną czaszkę, doniósł o swem spostrzeżeniu władzom.

Zarządzone natychmiast dochodzenia stwierdziły na zwłokach prócz rozbicia czaszki zgniecenie klatki piersiowej, pęknięcie wątroby i liczne ciężkie kontuzje. Pod zarzutem zamordowania w ten sposób aresztowany został mąż denatki 57-letni Blaic. Z początku wykrętnie twierdził, iż żona spadła ze schodów, przyparty jednak do muru, wyznał wkońcu, iż pokłóciwszy się z nią, rzucił nieszczęśliwą kobietę o ziemię i póty ją deptał, aż wyzionęła duszę.

Z sali sądowej.

Proces „Towarzystwa erotycznego".

Wójcikiewicz „nie poczuwa się" do winy.

Lwów, 24 marca.

(y) Rozprawa przeciwko Wójcikiewiczowi i jego sztjce, rozpoczęła wczoraj przed Trybunałem sędziów przysięgłych, odbywa się przy drzwiach zamkniętych. Przewodniczy jej s. Angielski, oskarża prokurator dr. Pakulkowski.

Dziś odczytano akt oskarżenia i przesłuchano pierwszego oskarżonego, **Wójcikiewicza, który do winy się nie poczuwa.**

Proces o zamordowanie ułana z przybocznego szwadronu Prezydenta.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23. marca. (Z.) Dziś o godz. 10 rano rozpoczął się w sądzie okręgowym **proces przeciwko 32 ułanom szwadronu przybocznego Prezydenta Rzplitej** oskarżonym o dokonanie **samosądu na osobie st. ułana Stępniewskiego.** Wśród oskarżonych znajduje się kilku podoficerów. Należy przypomnieć, że 1. grudnia jednemu z ułanów zginął płaszcz. Dowódca szwadronu przybocznego rotm. Szostak zarządził w szwadronie areszt koszarowy. Po tygodniu żołnierze powzięli podejrzenie, że płaszcz przywłaszczył Stępniewski i rozpoczęli na własną rękę śledztwo. Zastosowano t. zw. „koc", tj. ogólne bicie pasem przez koc. Gdy to nie pomogło ułani **polewali Stępniewskiego wodą i dalej bili go pasami.** 9. grudnia Stępniewski zmarł wskutek pobicia w szpitalu. Rozprawa potrwa kilka dni.

Spadek po Nikicie czarnogórskim.

Pokaźna scheda teraz dopiero pójdzie do rozdziału.

Rzym, w marcu.

Po króiu Nikicie czarnogórskim pozostał znaczny majątek. Wiadomo bowiem, że ostatni władca Czarnogóry, nietylko sprytnie sprawował rządy i kierował polityką swego państewka, nietylko w chwilach wolnych od zajęć rządowych pisywał wcale udatne wiersze, lecz umiał także troskliwie i skutecznie pilnować własnych, osobistych interesów. Mogliby niejedno o tem powiedzieć zawiadowcy dyspozycyjnych funduszów dawnej Rosji i Austro-Węgier.

Koniec końcem okazuje się, że ten mały królik, ale wielki mącíwoda i faiseur, uciułał sobie pokaźną sumkę 20 miljonów franków, które obecnie rozdzielone zostaną między spadkobierców. Królowa włoska, jako jednak z córek Nikity, otrzyma 4 miljony.

Dolina tysięcy dymów.

W środku mroźnej Alaski okolica niemal tropikalna.

Nowy Jork w marcu.

Badacz krajów podbiegunowych p. Roy Gilley, który w tych dniach powrócił ze swej podróży naukowej po nieznanych okolicach Alaski, opowiada o znalezieniu tam doliny nazwanej „Doliną Tysięcy Dymów", której klimat jest bardzo łagodny, letni, wśród podbiegunowego klimatu reszty Alaski. Jest to jakby zaczarowany kawałek ziemi o szerokości pięćdziesięciu mil. Dolina ta powstała w czasie wybuchu wulkanu Mount Katmai, dziesięć lat temu, przyczem potworzyła się niezliczona ilość otworów w ziemi ziejących gorącymi wyziewami, wydających z siebie gorącą wodę. Otwory ciągle jeszcze się tworzą w coraz większych liczbach, a z niektórych wypływa woda bliska temperatury wrzenia, co powoduje, że klimat tej doliny jest tak rażąco sprzeczny z resztą klimatu Alaski.

Czy pies ma prawo wybrać sobie pana?

Londyn, w marcu.

(jp.) Niezwykłą sprawę rozstrzygnął niedawno sąd londyński.

Jako oskarżeni stanęli skromny **handlarz uliczny i wspaniały, czystej krwi seter, oskarżał wykwintny lord angielski.** Podczas, gdy pierwszy oskarżony i oskarżyciel zajęli, jak chce przepis, przeznaczone dla siebie mejsca w sali sądowej, drugi obwiniony podszedł wprost do sędziego, położył mu łapy na kolanach, wlepił w niego swe wymowne, błyszczące oczy i kręcąc zapamiętale ogonem starał się go widocznie usposobić przychylnie dla swej sprawy.

Ta zaś przedstawiała się następująco:

Kosztowny pies, będący własnością lorda, powoda, zabłąkał się we wrześniu podczas jakiejś ekskursji swego pana wśród ulic Londynu i nie mógł już odszukać domu. Stary handlarz uliczny widząc tułającego się i zgłodniałego psa, przygarnął go do siebie, nakarmił i uczynił towarzyszem swych wędrówek zawodowych.

Równocześnie jednak umieścił w dziennikach ogłoszenie o znalezieniu psa, a po zgłoszeniu się jego właściciela dostawił mu go do pałacu.

Lecz pies już nie mógł zasmakować w arystokratycznem życiu i raz po raz wracał do pana ze swojego wyboru.

Wózkarz próbował go odegnać, ale gdy wyrzucony pies przepędził całą noc pod jego progiem, wzruszyło się jego serce i postanowił psa zatrzymać.

Z tego powodu właściciel psa oskarżył go przed sądem o kradzież.

Sędzia snać nie został nieczuły na suplikę swego czworonożnego klienta, gdyż odnalazł w starem prawie angielskiem orzeczenie, że **jeżeli pies z własnego popędu przywiąże się do jakiegoś człowieka i nie chce go opuścić, ten nie jest obowiązany zwrócić go pierwotnemu właścicielowi.**

Wobec tego handlarz został uwolniony od zarzutu kradzieży i otrzymał prawo zatrzymania przy sobie psa — pierwotny właściciel natomiast otrzymał tylko zwrot obroży.

—o—

Kącik dla Pań.

NIEKONSEKWENCJE KRÓLOWEJ MODY.

Lwów, 24. marca.

A więc wyrocznia Mody skazuje na banicję te wszystkie cielistości pończoszek, które w sezonie poprzednim dawały złudzenie, co prawda rzadko tylko kiedy, estetycznej nagości nóżek. Jest to bądź co bądź kaprys niezbyt logiczny, że kiedy dopuszczało się te cielistość w okresie zimowym, gdy sam widok takiego pseudoobnażenia dolnych kończyn na wielką ostrość zimowej aury mroził krew w żyłach obserwatora, w sezonie cieplejszym, gdy byłyby one bardziej sharmonizowane z przyrodą, wydaje się na nie wyrok potępienia.

Ale trudno kapryśną królowę spętać więzami logiki. Według jej zachcenia zatem do kostjumów i płaszczy nie wolno nosić jasnych pończoch, iecz winne one odpowiadać barwą całości stroju — a do nich znowu z kolei ma się stosować eleganckie pantofelki.

Wydając taki wyrok, moda, o ile chodzi o ubranie nóżek, nie chciała jednak pamiętać o wiosennych dniach błotnych, deszczowych, bo... kalosz nie jest bynajmniej w jej łaskach.

Natomiast dla ubrania głowy przepisuje de rigeur tak praktyczne na dni słotne kapelusze i czapki ze skóry, a także kurtki skórzane do spodniczek trotteur cieszą się jej pełnem uznaniem. Tak ubrana kobieta może zaiste jak nieustraszony turysta stawiać czoło (zresztą ukryte w głęboko nasuniętej czapce) wszelkim zmiennościom wiosennej aury — gdyby w sprzeczności z tym strojem nie stały właśnie te cienkie pończoszki i filigranowe pantofelki, których obecnie, niestety, nie mogą już uchraniać klapiaste, lecz przez Modę usankcjonowane śniegowce.

Niemniej jednak i bez sankcji kapryśnej królowej, co rozsądniejsza z cór Ewy wolna na sezon wiosenny zaopatrzyć się w kalosze, a na tem nic nie straci elegancja jej wyglądu a zyska natomiast zdrowie... **Nina.**

Z życia ekonomicznego

Gie... w obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (Kursa końcowe). Nowy Jork 5.1875, Londyn 24.86, Paryż 26.88, Wiedeń 73.10, Praga 25. 385, Włochy 21.09, Budapeszt 0.007180, Bukareszt 2.48, Berlin 123.50, Belgrad 8.185. (AW.)

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk. Warszawa 100.50 do 101.11

Cedula giełdy lwowskiej z dnia 23 marca 1925.

Wartość nomin. Mkp.	Dywidenda 1923 Mkp.	Dywidenda 1924 Mkp.	Akcje z kuponem bieżącym	23 marca płacą zł	płacą gr	żądają zł	żądają gr	transakcje
280	140	—	Bank Związkowy	—	—	—	—	—
280	130	15000	Bank hipoteczny .	—	56	—	60	0·57—0·59
1000	500	—	Bank handl. pozn.	—	—	—	—	—
280	184	2800	Bank Komercjal. .	—	—	—	—	—
280	140	5600	Bank Małopolski .	—	—	—	—	—
280	140	2800	Bank powsz. kred.	—	06	—	08	0·07
280	130	9000	Bank Przemysłow.	—	33	—	36	0·34–0·35
1000	—	—	Bank Rolniczy . .	—	44	—	46	0·4[illegible]
280	84	15000	Bank Ziem. kred.	—	15	—	17	0·16—0·16½
280	84	—	Bank Zemelny . .	—	—	—	—	—
1000	600	100000	Zw. Sp. Z. w Poz. .	—	—	—	—	—
500	—	5000	Agrochemia . . .	—	—	—	—	—
1000	650	—	Bracia Biskupscy	—	—	—	—	—
500	2000	—	Browary	9	15	9	35	9·25
1000	3000	25 gr	Chodorow	4	55	4	70	4·60—4·65
1000	2000	50 gr	Chybie	—	—	—	—	—
1000	800	30000	Cegielski	28	70	29	30	29·00
1000	1000	2000	Ćmielów	—	—	—	—	—
—	—	—	Fabr. Lokomotyw	—	—	—	—	—
140	14000	140	Gafota	—	35	—	37	0·36
140	800	—	Galicja	—	—	—	—	—
1000	—	—	Gazolina	1	85	2	05	1·90—2·00
140	600	—	Górka	—	—	—	—	—
140	18000	—	Karpalit	—	—	—	—	—
280	200	5000	Krakus	—	—	—	—	—
5000	15000	—	Marynin	—	—	—	—	—
1000	300	10500	Niemojowski . .	—	59	—	61	0·60
—	—	—	„Nitrat" Zakł. ch.	—	27	—	30	0·28–0·29
1000	4000	—	Oikos	2	40	2	65	2·45—2·60
500	750	4 gr	Parowozy	—	63	—	68	0·64—0·67
500	200	1000	Pezet	—	26	—	28	0·27
350	175	—	Pocisk	1	15	1	25	1·20
1000	500	7550	Pokucie	—	—	—	—	—
500	350	20000	Polska nafta . . .	—	54	—	57	0·55—0·56
500	400	—	Polskie Tow. Bud.	—	—	—	—	—
10000	2500	—	Potęga	—	—	—	—	—
140	280	—	Rakszawa	—	—	—	—	—
500	300	360	Rohn Zieliński . .	—	—	—	—	—
200	140	—	Siersza elektr. . .	—	—	—	—	—
140	300	—	Siersza górn. . .	4	40	4	55	4·45—4·50
280	750	—	Spół. Wydawnicza	—	—	—	—	—
1000	—	1800	Tehate	—	—	—	—	—
700	700	20000	Tepege	—	—	—	—	—
1000	350	—	Tespy	5	65	5	90	5·75—5·80
140	280	—	Trzebinia	—	—	—	—	—
500	1000	—	Ursus	—	—	—	—	—
1000	1070	—	Zieleniewski . . .	13	90	14	45	14·05—14·30
140	90	—	Impex	—	—	—	—	—
500	200	1500	Polski Glob . . .	—	—	—	—	—
1000	520	45000	Polbal	—	—	—	—	—
1000	210	—	Polsot	—	—	—	—	—
140	240	4500	Tohan	—	—	—	—	—
500	300	—	Wawel	—	—	—	—	—
—	—	—	kol. Hurtownia S. A.	—	—	—	—	—

Giełda lwowska.

Lwów, 23. marca.

Na dzisiejszej przedgiełdzie lekkie ożywienie. Popyt zwiększony, obroty nieco liczniejsze. Kursa naogół niejednolite. Zapotrzebowanie na Jaworzno, Len, Gazy. — Gazy zachodnie utrzymały się przy kursie 3·10, wschodnie wahały się między 11·20 a 11·30, Jaworzno w stosunku do ostatnich notowań straciły 40 punktów na sztuce (25 = 13·05).

Len kupowano po 0·34 do 0·36, Azot 0·31, Lesienice 1·40, Akumulator 0·40, Bank Ziemian 0·05. Kursa akcji kotowanych kształtowały się niejednolicie zniżkowo. Ruch cokolwiek silniejszy, niż w dniach popoprzednich. Interesowano się Gazoliną, Nitratem, Oikosami, Parowozami i Zieleniew kim.

Płacono za Chodorów 4·60—4·65 Tespy 5·75—5·80, Sierszę g. 4·45 do 4·50, Gazolinę 1·90—2·00, Niemojowskiego 0·60, Oikos 2·45—2·60, Parowozy 0·64—0·67, Peret 0·29, Zieleniewskiego 14·05—14·30. Z akcji bankowych notowano: B. Hipoteczny, Przemysłowy, Tow. Kred., Ziem. Kredytowy i Rolniczy. Z listów zastawnych płacono za 4½% Tow. Kred. Ziemskie 2·00. Akcje handlowe bez transakcji.

Tendencja chwiejno-zniżkowa. — Usposobienie lekko ożywione. Na targu walutowym popyt za dewizą na Nowy Jork i Londyn. — Dolary około 5·186.

OBROTY W AKCJACH.

Hipoteczny 0·59, 0·57, Przemysłowy 0·34, 0·35, Z. B. K. 0·16½, 0·16. Pokred 0·07, Rolniczy 0·4[illegible], Browary 9·25, Chodorów 4·60, 4·65, Cegielski 29·00, Gafota 0·36, Gazolina 1·95, 1·90, 2·00, Niemojowski 0·60, Nitrat 0·28, 0·29, Oikos 2·50, 2·60, 2·45, 2·55, Parowozy 0·66, 0·67, 0·64, Pocisk 1·20, Pezet 0·27, Polska Nafta 0·55. 0·56, Siersza g. 4·45. 4·50, Tespy 5·80, 5·75, Zieleniewski 14·05. 14·10, 14·20, 14·25, 14·30, L. z. T. K. Z. 4½% 2·00.

OBROTY W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

Lwów, 23 marca.

Arma 1·55. Azot 0·31. Akulator 0·40. Elektrosan 0·12. Gazociągi 0·22, 0·21½, 0·20. Gazy wschodnie 11·40, 11·30, 11·20, 11·30. Gazy zachodnie 3·10. Jaworzno (100) 12·50, 12·45, 12·40. (25) 13·10, 13·05 (drobne) 13·90, 13·80. Len 0·35, 0·34, 0·36. Lesiennice 1·40. Olkusz 1·05, 1·00. Przeworsk (okaz.) 285, Radziwiłł 1·60. Szkło w Kr. 1·05. Superfosfat 2·25. Węglówki 0·01. B. Ziemian 0·05.

Giełda zbożowa.

Lwów, 23. marca.

Poza giełdą większe obroty w pszenicy amerykańskiej, sprowadzonej z Węgier wagi 77/78 po 46·25 zł. loco Zdołbnnow.

Za siewną oraz czyszczoną seradelę płacono 13 zł. loco Miechów. Za ziemiaki jadalne 5 zł. loco Radziwiłłów. Tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne.

Obroty prywatne:

Lwów, 24. marca.

Wczoraj tendencja lekko zwyżkowa. Obrót ożywiony.

Dolary amer. 5·18¾ do 5·19, dol. kanadyjskie 5·15½ do 5·15¾, korony czeskie 0·15½ do 0·16, leje 0·02½ do 0·02¾, franki franc. 0·27½ do 0·28 frank szwajcarski 1·00 do 1·02, funty szterl. 24·10 do 24·25 ruble a 500 i a 100 za 1 tys. 3·00 zł. do 3·20 zł. drobne za 1 tys. 1·80 do 2·00 zł. niemieckie tys. stare za 1 tys. 0·42 do 0·45 gr., korony austr. za tys. 0·07¼ do 0·07½ gr.

Złoto: 20 kor. 21·80 do 21·90, 20 frank. 19·75 do 19·90, 20 marki 24·80 do 25·00, 10 rubli 26,80 do 27·00 gr.

Srebro: kor. austr. 0·44½-0·44¾, 5-kor. austr. 2·30—2·35, floreny 1·18—1·20, srebr. ruble 1·88—1·90 kopiejki za rubel 0·84—0·85.

RYSUJĘ, kombinuję wzory do haftów, maluję obrazy, ekrany, szale, suknie, abażury, powiększam obrazy, portrety, nawet z najmniejszej fotografji, malować wyuczam na jedwabiu i atłasie w dwóch lekcjach. Zyblikiewicza 49, II. p. 1513-10

FIRANKI, Karnisze, Portjery, Dywany, Chodniki, Materje meblowe poleca najtaniej
KAZ. SKIBIŃSKI, Lwów, ul. Kopernika 4 tylko naprzeciw Szkowrona. 1506

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową i dowód osobisty na nazwisko Herman Hütt Neetchs. 1577

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lwów Iwan Zacharko. 1587

BECHER ANTONI unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Stryj. 1579-2

RATZ LIPE unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Stryj. 1579-2

ŁÓŻKA, kołyski, wózki dla dzieci, wyroby koszykarskie olbrzymi wybór, bajecznie tanio poleca fabryka Koniewicza, Lwów, Batorego 14. 1586-20

MOTORY ropne „PERKUN" od 6 do 60 HP. z gwarancją, łatwe do obsługi nawet dla zwykłego nieczytelnego robotnika, zużywają mało ropy, części składowe natychmiast do otrzymania, niska cena, cło odpada, zapłata w dogodnych ratach, monterzy do dyspozycji, nadto maszyny młyńskie, pasy, transmisje, obrabiarki do żelaza i drzewa poleca
„PILOT"
Lwów, Batorego 4. 1338-15
Techniczna porada bezpłatnie.

8 zł. kosztuje ćwiartówka Loterji klasowej do I-szej klasy. Cały los 32 zł. **Szanse** gry są **olbrzymie**. Każdy drugi los **musi wygrać**. Łączne wygrane wynoszą 6 milj., wygrana gł. 350.000. Ciąg. I. kl. 8 i 9 kwietn. Dom Bank. Schütz i Chajes, Lwów, pl. Marjacki 7 (róg Kopernika).

PLANY I KOSZTORYSY MŁYNÓW, tartaków, oraz wszelkich innych zakładów przemysłowych szybko i tanio wykonuje, oraz wszelkie maszyny na raty poleca 1339-15
„PILOT"
Lwów, ul. Batorego 4.
Techniczna porada bezpłatnie.

DYREKCJA KOLEI PAŃSTWOWYCH w STANISŁAWOWIE
sprzeda w drodze publicznego przetargu dwa stare używane zbiorniki ropne o pojemności 500 m³ ustawione w rejonie Parowozowni w Stanisławowie.
Bliższe szczegóły zawarte są w formularzu ofertowym, który otrzymać można w Stanisławowskiej Dyrekcji kolejowej bezpośrednio lub pocztą, za nadesłaniem należytości na porto.
Termin wnoszenia ofert upływa 6-go kwietnia b. r. 1580

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
Dr. med. W. Grob i H. Grob
Lwów, Legionów 29. — Tel. 2991

Zupełna wyprzedaż Gramofonów
oraz płyt krajowych i zagranicznych z powodu kończącego się sezonu po bajecznie niskich cenach
JÓZEF KATZ, Lwów, Fredry 6.
Gwarancja 1½-letnia na gramofony.
Za okazaniem wycinka inserat. 5% opustu:
Baczność na Nr. 6. 1550

Poszukuje się
PRZEDSIĘBIORSTWA TARTAKOWE,
które mogłyby regularnie co miesiąc dostarczać **1000 do 5000 metrów sześciennych** desek i miały zainteresowanie dla
EKSPORTU DO EGIPTU. Oferty opatrzone wzorami i podaniem dokładnych szczegółów należy przesyłać pod aresem **„DUHAG"** Deutsche Überseehandelsgesell. **P. O. B. 1838. Alexandrie (Egypte).** 1529

Poszukuje się
RAFINERJE, któreby mogły regularnie w większych ilościach dostarczać
nafty i benzyny i miały zainteresowanie dla **eksportu do Egiptu.** Oferty opatrzone wzorami z podaniem dokładnych szczegółów należy przesłać pod adresem: **„DUHAG"** Deutsche Überseehandelsgesell. P. O. B. 1838 Alexandrie (Egypte). 1528

Z naszych niebywale tanich cen

precyzyjny kondenzator obrotowy kompletny ze skalą i guzikiem 500 cm	zł. 10.80
precyzyjny kondenzator stały 200 cm	—.9
oryginalny Ahemo-transformator wszelkich przenośni	13.80
opornica 7—50 ohmów ze skalą	2.40
opór sylitowy 10.000 do 10.000.000 ohm.	—.60
serja cewek Honeycomb 25—400 zwojów (10 szt.)	32.—
wzmacniacz jednolampowy 35, — dwulampowy	40.—
kompletne zestawienie na aparat 3-lampowy wraz ze słuchawkami i lampkami	124.—
przełęcznik antenowy	1.50

itd. itd. Udzielamy przy zakupnie wszystkich części potrzebnych do budowy radioaparatu do dnia 5 kwietnia włącznie **10% RABATU**
Wszystko w wielkich ilościach na składzie. Odsprzedawcom znaczne rabaty.
APARATY SITI, GŁOŚNIKI BROWNA
Radioświat Spółka z o. p. **Centrala Kraków, Grodzka 32.**
Filie: Kraków, Wiślna 1, Wiedeń II. Vorgartenstr. 150, Warszawa, Marszałkowska 71, Rzeszów, Hotel Krakowski, Tarnów, Hotel Sodingera, 1598 Kołomyja, Kraszewskiego 11, Zakopane, Krupówki 39. Dalsi zastępcy poszukiwani.
Bogato ilustrowany cennik wysyłamy za nadesłaniem 60 gr.

1578 **ZAROBEK POBOCZNY**
dla Inteligentów, Kupców, Bankowców etc.
Poważna instytucja wywiadowcza (informacyjna) o zdolności kredytowej (płatniczej) firm i obywateli poszukuje we wszystkich miastach i osadach Rzeczypospolitej zdolnych, obrotnych dobrze ustosunkowanych korespondentów informatorów, doskonale znających swoje miasto resp. rejon. Zarobek dobry. Spieszne oferty z życiorysem uprasza się przesyłać do Biura Ogłoszeń **Teofil Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115 pod „Dobry zarobek".**

STOCZNIA GDAŃSKA
dostarczyć może miastom, gospodarstwom rolnym, młynom, przemysłowcom do końca marca 1925 r. zbudowane i będące na składzie w Stoczni (dostawa bez cła):
2 sztuki motorów Diesla 35 PS. leżące jednocylindrowe — 240 obrotów
3 „ „ „ 60 PS. stojące — 250 „
4 „ „ „ 120 PS. „ dwucylindrowe — 250 „
Motory z łbicą żarową:
5 sztuk 8 PS. stojących jednocylindrowych — 450 obrotów
4 „ 50 PS. „ — 350 „
1 „ 100 PS. „ dwucylindrowy — 350 „
1 „ 150 PS. „ trzycylindrowy — 350 „
Motory wybuchowe:
10 sztuk 8 PS stojące dwucylindrowe 900/1000 obrotów
2 „ 80 PS. „ czterocylindrowe 450 „
Dostarczyć może w krótkich terminach motory Diesla o sprawności: 4, 8, 12, 18, 25, 35, 50, 60, 75, 100, 120, 150, 200, 300, 500, 600, 800 PS.
Wyłączne zastępstwo na okręg Lwów:
ZWIĄZEK POLSKICH PRZEMYSŁOWCÓW NAFTOWYCH we Lwowie, ul. Sapiehy 3.
Związek posiada na składzie we Lwowie (ul. Sapiehy 8 i Kleparów) **motorki elektryczne** dla prądu stałego i zmiennego od 1—20 HP. **Beczki żelazne**, czarne i pocynkowane od 200—500 litrów pojemności, oraz inne fabrykaty Stoczni. 1600

ZARZĄD KAMIENICAMI w Wielkim Berlinie spełnia sumiennie Fr. Keische, Berlin-Weissensee, Wilhelmstrasse 13. 1370-10

Rodzice
dbający o zdrowie swych dzieci, mogą im już teraz zapewnić dwumiesięczne wakacje na wsi, płacąc ratami z góry po 40 zł. miesięcznie od osoby.
Zgłoszenia pod „Tylko dziewczynki wyż 10 lat" do Adm. 1592

Cukierki „Kaisera"
uśmierzające kaszel w oryg. torebkach
tylko z podhal. fabr. wyr. chem. **„PIENINY"** w Nowym Sączu. 1547

Wysokie wynagrodzenie
za pomoc w wyrobieniu stałej, dobrej posady dla chemika z akad. wykształceniem i kilkuletnią praktyką.
Dyskrecja zapewniona słowem honoru. — Zgłoszenia pod „Pomoc" do **Małopolskiej Reklamy", Lwów, Kopernika 16.** 1588

RADIO! RADIO!
Antena pokojowa. Pracuje na włośnik. Aparaty odbiorcze na odbiór ogólno-europejski od 90 złp. Wzmacniacze dwulampkowe po 75 złp. — Wyrabia transformatory, rozgałęźniki telef. i inne części do radiotonji.
„WARRADIO"
Warsztaty Radiotechniczne Lwów, Janowska 37. Telef. 30—33. 1411-5

MOVADO ZEGARKI ZŁOTE
Pod korzystnemi warunkami objąłem sprzedaż zegarków tej słynnej fabryki Szwajcarskiej. Udzielam spłat ratalnych w okresie 6 miesięcznym. Z poważaniem
MARYAN DAJEWSKI
LWÓW, AKADEMICKA 20.

MOTORY
elektryczne i dynamomaszyny,
Materjały i przybory elektrotechniczne, Aparaty i części składowe „Radio"
poleca 1394
Inż. O. Piotrowski, Lwów, Pańska 11.

1515 **Pierwszorzędne przedsiębiorstwo rolniczo-handlowe w Poznaniu, od kilku lat dobrze wprowadzone, poszukuje poważnych zastępstw.**
Łaskawe zgłoszenia do Biura Ogłoszeń „PAR", Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 pod nr. 1177.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia **zwykłe** za **tekstem 12 gr.**, za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane i nekrologi 30 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po **kronice**, paski i inseraty na stronach tekstowych 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 45 gr., drobne ogłoszenia za słowo 6 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 8 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo 12 gr., za słowo poszukujących pracy lub posady 4 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł. pol., cała strona tekstowa 480 zł. pol., cała strona pod nadesłanem (1-sza) 570 zł. pol. — Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe. — Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. — Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Z Drukarni Sp. Akc. Wyd. pod zarz. J. Płockiego we Lwowie. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Odpowiedzialny [illegible]